

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — — — Cena 35 groszy — — — — — Telefon : Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

„Głos Poranny” zamieszcza codziennie pełną tabelę wygranych loteryjnych

Ambasador Laroche zjadł obiad u p. Bartla
Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym premier p. Bartel podejmował wieczorem w swoich apartamentach prywatnych: obiadem ambasadora francuskiego p. Laroche.

Portfel wuja Sama zamknięty chwilowo dla babci Europy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (St. Gr.) telefonuje:

Doradca finansowy p. Devey przesłał p. Grodyńskiemu szereg zestawień o obecnym stanie rynku pieniężnego w Stanach Zjednoczonych.

Zestawienia te potwierdzają znane już wywody p. Devey'a, że rynek amerykański narazie jest dla Europy zamknięty.

Zgon Wł. Mecha b. wojewody wołyńskiego

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 12-ej w nocy zmarł na skutek komplikacji, spowodowanych długotrwałą gripą, były wojewoda wołyński, Władysław Mech, piastujący ostatnio wysoki urząd dyrektora zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Rzeczywistość urojona może się na prima aprilis przyoblec w kształty realne

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym, tak samo zresztą jak dni poprzednich, krążyła pogłoska o przewidywanych zmianach w rządzie. Nie dlatego, abyśmy mieli do tej pogłoski jakiegokolwiek zaufanie,

ale tylko dla zanotowania sig-num temporis podajemy poniziej jedną z kombinacji, której urzeczywistnienie, według tej pogłoski miałyby nastąpić w pierwszym dniu Wielkiejnocy.

Nowy gabinet silnej ręki, antyparlamentarny, miałby się u-

tworzyć w następującym składzie:

Premier — marsz. Piłsudski, wicepremier — p. Świtalski, obecni ministrowie skarbu, przemysłu i handlu opuszczają swoje stanowiska; nazwiska ich następców nie są wymieniane.

Tekę pracy objęłaby posłanka Prausowa.

Pozostali ministrowie zostają przy swoich tekach.

Powtarzamy raz jeszcze, że notatkę tę podajemy, nie przywiązując żadnej wagi do tej narażonej rzeczywistości urojonej.

Widmo Trybunału Stanu zniechęca na całej linii do wydatków pozabudżetowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (St. Gr.) telefonuje:

Do ministerstwa skarbu zwróciło się parę ministerstw o ze-

zwolenie na virement niektórych sum w granicach budżetu. Kierownik ministerstwa skarbu p. Grodyński wszystkie te proś-

by odrzucił i oświadczył, że nawet nie będzie korzystać z przy-sługującego mu w tej dziedzinie uprawnień. Tam, gdzie wydatek jest absolutnie nieodzowny, kiedy trzeba dokonać wydatków ponad zakres budżetu ministerstwo skarbu przedkłada radzie ministrów wnioski o dodatkowe kredyty, z tem, że sejm te kredyty zaakceptuje.

Ogółem wpłynęło do min. skarbu szereg wniosków o wydatki pozabudżetowe na ogólną sumę 10 milionów złotych. — Wszystkie te wnioski zostały od-

rzuczone. Ministerstwo skarbu powzięło tylko jedną uchwałę o przedłożeniu radzie ministrów wniosku w sprawie zatwierdzenia wydatku pozabudżetowego, mianowicie dla ministerstwa przemysłu i handlu na koszty oczyszczenia portu gdyńskiego i rzek od lodów dla utrzymania żeglugi.

Jak widać z powyższego, nauka nie poszła w las i ostatnie rozprawy sejmu przyczyniły się, przynajmniej narazie do uporządkowania bieżącej gospodarki skarbowej.

Przed sądem marszałkowskim zeznawali pp. Langer i Towarnicki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym obradowały dwa sądy marszałkowskie w sprawie Towarnicki — Langer — Miklaszewski.

Przedewszystkiem sąd marszałkowski sejmowy, złożony z posłów Djamanda i Jędrzejewicza pod przewodnictwem wicemarszałka księcia Czetwertyńskiego. Po załatwieniu formalności wstępnych przesłuchano posła Langer'a i posła Towarnickiego. Postanowiono wezwać na świadków i przesłuchać ministra Kwiatkowskiego, dyr. „Polminu” p. Boernera, sen. Miklaszewskiego, posła Rozmaryna.

Następne posiedzenie tego sądu dziś o 9 i pół zrana.

Sąd marszałkowski senacki,

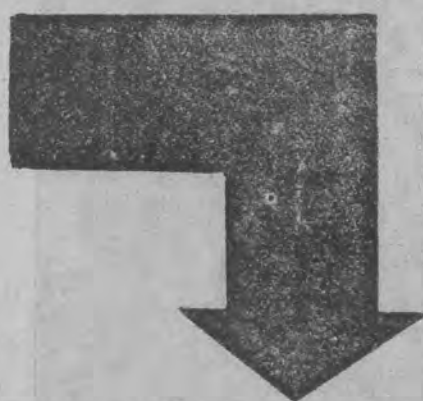
do którego weszli sen. Poczetowski, jako zastępca interesu publicznego i senatorowie Boguszewski i ks. Albrecht; na superarbitra powołał senatora Ewerta.

Data wymiany więźniów politycznych nie została jeszcze ustalona

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (St. Gr.) telefonuje:

W sprawie umowy polsko-litewskiej o wymianę więźniów politycznych dowiadujemy się, że obie strony ustaliły tekst umowy i przedstawiły ją obydwu rządów do zatwierdzenia. Po zaaprobowaniu warunków wymiany, data i spis osób będą ogłoszone. Podawane dotychczas daty wymiany są zmyślone

PODCZAS ROZTOPÓW WIOSENNYCH



ochronisz się przed przeziębieniem nosząc najpraktyczniejsze

KALOSZE PEPEGE



NA PODSZEWCĘ TRYKOT.
DAMSKIE . . . z 10.-
MĘSKIE . . . z 11.50

ŻAДАĆ WSZĘDZIE

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR.



ABE GUTNAJER
GRAND-HOTEL Sala Mała i Złota
czynna od 11—9.30 w. Wejście zł. 1.-

WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI

OBRAZY Ajdukiewicza, Ajwawskiego, Alchimowicza, Brandta, Chelmońskiego, Fałata, Gierymskiego, A. W. Kowalskiego, Malczewskiego, Matejki, Pawliszaka, Stanisławskiego, Siemiradzkiego, Żukowskiego.

DYWANY,

ORYG. PERSKIE
Beludżystan, Nebati, Tebris, Keschan, Kirman, Buchara, Teheran, Mesched.

MEBLE style Ludwika XY
Empira Boule L. XV
Baroc i inne.

Uwaga: Przybyły nowe ekspozaty

Przedstawiciele Łodzi o konstytucji

Dalszy ciąg ankiety „Głosu Porannego“ wśród posłów łódzkich na temat ustroju naszego państwa

Wywiad z posłem Antonim Szczerkowskim

W dalszym ciągu naszej ankiety wśród posłów łódzkich na temat ustroju naszego państwa zwróciliśmy się do znanego działacza robotniczego pos. Szczerkowskiego, który oświadczył nam co następuje:

— Z punktu widzenia potrzeb szerokich mas ludowych, a w rzeczywistości klasy robotniczej — rozpoczął nasz rozmówca — nie zachodziły w obecnej sytuacji ważne powody przystąpienia do zmiany konstytucji.

Konstytucja marcowa w swym ogólnym zarysie odpowiada zasadom demokracji. Jeżeli ma ona pewne braki, to głównie na niekorzyść mas robotniczych, albowiem przy uchwalaniu jej niektóre z postulatów demokracji nie zostały przyjęte, np. postulat, dotyczący założenia izby pracy, oddzielenia kościoła od państwa, zniesienia senatu, czyli jednoizbowość parlamentu i t. p.

Mimo to konstytucja ta, wbrew tym uchybieniom nie została wprowadzona w życie i z dobrodziejstw jej nie korzysta ja ci, co są najbardziej w dzisiejszym ustroju pokrzywdzeni, t. j. robotnicy i małorolni chłopcy.

To też wśród nich panuje przekonanie, że konstytucję należałoby zmienić na korzyść, a nie pogorszyć.

Projekt konstytucji BB. w miarę, jak to można wnioskować z wiadomości, jakie przedo stają się na szpalty prasy, wywołuje niezadowolone i protesty.

Mojem zdaniem — ciągnie pos. Szczerkowski — projekt jest skandaliczny w swych głównych zasadach; jako taki jest nie do przyjęcia ze stanowiska klasy robotniczej. Wprowadzenie w myśl tego projektu zmian do konstytucji ulegalizowałoby obecny system rządów w Polsce, ustrój demokracji parlamentarnej stałby się w rzeczywistości fikcją.

Projekt BB. pod płaszczykiem wzmocnienia władzy prezydenta wprowadza samowładztwo biurokracji cywilnej i wojskowej, która wywierać będzie niewątpliwie wpływ na posunięcia głowy państwa, oraz na bieg wydarzeń politycznych.

Daje on ponadto przewagę kapitałowi przemysłowemu i obszarniczemu.

Sprawa podwyższenia cenzusu wyborczego z 21 na 24 lat, jak również mianowanie jednej trzeciej senatorów wywołuje oburzenie wśród wszystkich zdrowo myślących i nie może być mowy o tem, aby klasa robotni-

cza mogła się z tem zgodzić. Tak samo trudno się pogodzić z projektem, przewidującym, że sejm bez zgody prezydenta nie będzie mógł zmniejszyć wydatków na armję i że prezydent ma prawo podwyższyć o 10 proc. wszystkie stawki podatkowe, zaś w wypadku rozwiązania sejmu, o dalsze 10 proc. i t. d.

Jest nie do pomyślenia, aby sejm jako przedstawiciel narodu mógł się na to zgodzić. Nie ulega wątpliwości, że projekt zmiany konstytucji BB się podobna ks. Radziwiłłowi, Sapieżemu, obszarnikom i kapitalistom, oraz ich sojusznikom klasa robotnicza nie ma jednak żadnego powodu pomagać reakcji do wprowadzenia tego projektu w życie i pozwolić, aby nasz ustrój prawnopolityczny cofał się wstecz, a przeciwnie musi ona walczyć o zmianę projektowanego ustroju w kierunku znalezienia możliwości zaspokojenia współczesnych potrzeb świata pracy.

Obecny ustrój, choć jest najbardziej demokratycznie urządzone, nie może rozwiązać wielkich problemów gospodarczopolitycznych i zadowolić wymogów życia ludności.

Dlatego my, socjaliści, dąży-

my do ustroju socjalistycznego. Ustrój, oparty o projekt BB, nie daje w naszym pojęciu żadnych nadziei i gwarancji, aby był zdolny zespolić żywotne siły narodu do pracy nad rozwojem życia państwowego i rozwiązania wielkich problemów gospodarczych w myśl potrzeb mas pracujących wsi i miast.

Wszelkie koncepcje, tworzone przez konserwatystów i reakcjonistów są przeżytkami, które nie są w stanie wnieść do życia zbiorowego produktywnego ducha.

Ślusznie się stało, że demokracja polska wniosła wspólny projekt zmiany konstytucji, albowiem uważam, że obecnie żyjemy w czasach ciężkich i przełomowych, w których ustrojowi demokratycznemu grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony reakcji.

W interesie warstw ludowych leży, aby stronnictwa reprezentujące ten lud, mogły wystąpić ze wspólnym programem naprawy konstytucji.

Jest bardzo dodatnim objawem, że w tej sprawie P. P. S., jako stronnictwo robotnicze występuje razem z „Wyzwoleniem“ i stronnictwem chłopskim, reprezentującymi interesy małorolnych chłopów.

Początkowo wśród demokracji polskiej panowały poglądy, aby ze względów taktycznych w tej sytuacji, kiedy obóz rządowy dąży do pogorszenia konstytucji — nie występować z projektem lewicy w tym przedmiocie i aby wszystkie wysiłki skierować do odparcia zamachu na obowiązującą konstytucję. Po głębszym jednak zastanowieniu większość obozu demokratycznego stanęła na stanowisku słusznym, aby wysunąć własny, twórczy projekt konstytucji, idący w kierunku poczynienia koniecznych i życiowych reform.

Zmiany, które obecnie proponuje demokracja polska w ogólnych zarysach odpowiadają naszym stanowisku i uważam za słuszne, ażeby projekt został w życie wprowadzony.

Bardzo wielką wagę przywiązuje do zniesienia izby senackiej, która, jak mi wiadomo z poprzedniej i obecnej kadencji sejmowej, w swej działalności parlamentarnej nie przyczyniała się do załatwienia ważnych spraw ustawodawczych, a przeciwnie tamowała pracę sejmu. Znajac opinię robotniczą muszę stwierdzić, że robotnicy odnoszą się bardzo wrogo do senatu.

Atoli, największe znaczenie dla mnie, jako przedstawiciela robotników, ma projekt powołania do życia izby pracy.

W czasie obecnej ostrej walki klas — izba pozwoliłaby zrealizować wiele ważnych postulatów klasy robotniczej. Jestem przekonany, że izba pracy, jako instytucja demokratyczna, reprezentująca klasę robotniczą, wzmocniłaby demokrację parlamentarną, w przeciwieństwie do tendencji i wpływów komunistycznych, jak i faszystowskich.

Czy przy obecnym układzie sił w sejmie izba pracy ma szansę uchwalenia, mam poważne wątpliwości.

Co się tyczy konstytucyjnego uznania praw mniejszości aż do autonomji terytorjalnej, to wątpię czy sprawa ta w samym obozie demokracji polskiej dojrzała.

Jestem jednak zdania, że gdy do niej szczerze przystąpimy, to rolę czołową w spopularyzowaniu tej sprawy i postawieniu jej na realną płaszczyznę, będzie musiała odegrać P. P. S., która zdecydowana jest postulat ten poprzeć z całą bezwzględnością. Nie ulega kwestji, że wśród stronnictw włościańskich, jak np. „Wyzwolenia“, postulat ten również ma szczyrych zwolenników.

Nie mogą bowiem być tolerowane zjawiska, niestety częste się powtarzające w obozie rządowym i wśród nacjonalistów polskich, że wszelkie odgłosy walk o postulaty kulturalne i narodowe ukraińców i białorusinów na terenie sejmu i prasy były traktowane, jako posunięcia antypaństwowe.

Dążyć musimy do tego, aby mniejszości były narówno traktowane z całą ludnością państwa. Ich dążeń narodowych nie da się stłumić represjami, gdyż trzeba im dać coś realnego.

To też zrealizowanie postulatu autonomji byłoby wielkim krokiem naprzód na drodze do szarmonizowania współżycia mniejszości narodowych z ludnością polską, co odbiłoby się korzystnie na wzmocnieniu autorytetu państwa tak w kraju, jak i na terenie międzynarodowym.

Powracając do projektu BB. — kończy pos. Szczerkowski — jestem przekonany, że większość w obecnym sejmie nie zdoła będzie. Gdyby go chcieli wprowadzić w życie — jak niektórzy mówią drogą „okrojowania“, to w rezultacie musiałoby to wywołać nieobliczalne konsekwencje.

St. G.

Koń zapadł się pod ziemię



Na Königsplatzu w Kassel miał miejsce wypadek uwidoczony na niniejszym zdjęciu.

Bójka na noże w szkole żydowskiej

Wilno, 16.3. Tel. wł.). Wczoraj w szkole żydowskiej „Szulkult“ miał miejsce niebywały skandal. Między uczniami różnych klas rozoczęła się bójka na noże, w czasie której

kilku uczniów otrzymało lekkie obrażenia. Jeden zaś został ciężko ranny nożem w plecy. Wezwane pogotowie udzieliło pierwszej pomocy.

MOTORY

elektr. na wszelkie wielkości i obroty
Sprzedaż i zamiana
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.
Warsztat reperacyjny, naprawa i przewijanie.
Inż. J. Reichert i S-ka Południowa 28.
Tel. 30-00.

„Huta Skarżyska“
 pod groźbą likwidacji
 Warsz. koresp. (M. G.) telef.:

Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do sądu okręgowego w Warszawie o wyznaczenie przy musowej likwidacji kilku firmom, które nie przedstawiły dotychczas ministerstwu, wbrew rozporządzeniom, żadnego bilansu, M. in. ministerstwo domaga się likwidacji firmy „Huta - Skarżysko“.

Ochrona lokatorów
 nie podoba się
 p. Cz. Klarnerowi

Warsz. koresp. (M. G.) telef.:

W kołach kupiectwa stołecznego wielkie oburzenie wywołało przemówienie prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie p. Czesława Klarnera, który na wczorzejszym dyskusyjnym w stowarzyszeniu techników, poruszając zagadnienie mieszkaniowe, oświadczył że ochrona lokatorów powinna być w Polsce skasowana i że w Polsce komorne jest obecnie za niskie.

Jak się dowiadujemy, organizacje kupieckie, w tej liczbie stowarzyszenie kupców polskich mają w tej sprawie wnieść interpelację do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Miedź pod Równem
 Pokłady cennego metalu
 badane są przez uczonych

Z Warszawy donoszą:

Odkrycie pokładów rudy miedzi na terenie parafii Mydźko pod Równem, wywołało wielkie poruszenie w sferach naukowych.

Początkowo przypuszczano, że miedź została zaniesiona pod Równ przed wiekami, kiedy znajdował się tam szlak handlu Wschodu z Zachodem.

Badania asystenta pracowni chemicznej państwowego instytutu geologicznego p. Stanisława Małkowskiego, a następnie próby dokonane przez instytut, dowiodły, że nie są to resztki zaniesionej miedzi, lecz pokłady rudy.

W tych dniach udaje się do Mydźki specjalna komisja, złożona z geologów i inżynierów górniczych, która przystąpi do próbnych wiercenia terenów.

KTO

pragnie rozszerzyć swą działalność handlową
 poszukuje nowych rynków bytu
 poszukuje zastępstw lub przedstawicieli
 pragnie uchronić się od strat

niech abonuje dwutygodnik gospodarczy

„KREDYTOR“
 z Biuletynem Protestów Wexslowych

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz Centrala i Oddziały Wywiadowni Handlowej Kazimierza Piechockiego: Warszawa — Marszałkowska 81, Tel. 93-45, 310-42; Łódź — Piotrkowska 15, Tel. 7-53; Poznań—27 Grudnia 15, Tel. 29-30, 29-31; Katowice — Wojewódzka 7, Tel. 11-12. 24-3

Wyrok w procesie „Hromady“

Czterej posłowie białoruscy skazani na 6 lat więzienia

WILNO, 16. 3 — Dziś o godz. 9 min. 20 ogłoszony został w wileńskim sądzie apelacyjnym wyrok w procesie białorusko-robotniczej włościańskiej Hromady.

Zgodnie z tym wyrokami czterech posłowie Taraszkiewicz, Rak, Michajłowski, Miotła i Wołoszyn, którzy w pierwszej instancji zasądzeni zostali po 12 lat ciężkiego więzienia oraz sekretarz Hromady Bursiewicz i radca prawny Opińczyk, którzy zasądzeni zostali po 8 lat ciężkiego więzienia, obecnie zasądzeni zostali wszyscy po 6 lat ciężkiego więzienia.

Pozatem sąd apelacyjny złożył karę w stosunku do innych w ten sposób, że 11 oskarżonych, którzy zasądzeni zostali po 6, 5 i 4 lata ciężkiego więzienia skazani zostali po 3 lata więzienia zwykłego przyczem w stosunku do nich zastosowano kaucję w wysokości 300 złotych. 13 oskarżonych skazanych zostało po 2 lata więzienia, 7-miu

uniewinniono całkowicie oraz skargę apelacyjną urzędu prokuratorskiego w stosunku do 5-ciu oskarżonych, którzy zostali w sądzie okręgowym uniewinnieni sąd odrzucił.

W stosunku do oskarżonego Kuliny-Kalinowskiego, który w pierwszej instancji skazany został na 5 lat za przynależenie do spisku i roboty szpiegowskiej sąd złożył karę do trzech lat i uniewinnił go z zarzutu o szpiegostwo.

W zwycięstwo laburzystów wierzy nawet giełda londyńska

LONDYN, 16. 3 AW. Na giełdzie tutejszej zawiera się wiele zakładów, odnośnie wyniku zbliżających się wyborów do parlamentu.

Powszechnie uważa się, że konserwa uzyska 275 mandatów, Labour Party 250 do 260, zaś liberali 70.

Gdyby obliczenia te okazały się w przyszłości trafne, wówczas angielska izba gmin miałaby komitety lewicowo-liberalne.

Trudny wybór ma B. B.

w sprawie wyrażenia votum nieufności marszałkowi Daszyńskiemu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (St. Gr.) telefonuje:

Najbliższe plenarne posiedzenie sejmu, wyznaczone na środę, będzie miało sensacyjny początek i sensacyjne zakończenie. Na pierwszym punkcie porządku dziennego figuruje wniosek o votum nieufności dla marszałka Daszyńskiego, zgłoszony przez ukrańców Ogromne zainteresowanie wywołuje kwestja, jak głosować będzie tym

razem klub BB. Czy tak samo, jak na początku kadencji, opuści salę posiedzeń, czy też tym razem odda swe głosy za marszałkiem Daszyńskim

Ostatni punkt porządku dziennego stanowi wniosek o oddanie ministra Czechowicza trybunałowi stału. Obrady nad tym wnioskiem, jak zapewniał to marszałek Daszyński, rozpoczyna się dopiero o godz. 8-iej wieczorem.

Niezwykły napad bandytów na pociąg

Łupem rabusiów, przebranych za kolejarzy padło 130 tys. złotych

Onegdaj o godz. 10 wieczorem w pociągu osobowym nr. 712 koło stacji Pustaków na szlaku Dębica — Sobów dokonali dwaj bandyci niezwykle rabunku z wagonu pocztowego 130 tysięcy złotych.

Wedle pierwotnego śledztwa wypadek miał przebieg następujący:

Na kilka stacji przed stacją Pustaków jeden z bandytów, przebrany za kolejarza, wszedł do wagonu pocztowego i oświadczył, że sprawdza hamulce. Rzekomy kolejarz przejechał jedną stację, na następnej

wysiadł, potem znów wrócił. W czasie postoju na stacji bezpośrednio przed Pustakowem, do wagonu wszedł przyjaciel rzekomego kolejarza.

Wówczas nastąpiła scena dramatyczna: bandyci steroryzowali rewolwerami konwojenta, ogłuszyli go uderzeniem w głowę, a następnie wyrzucili w czasie biegu pociągu z wagonu, i na najbliższej stacji spokojnie wagon opuścili. Konwojent, dając na tor, doznał kontuzji.

Władze rozpoczęły pościg za bandytami.

25 milj. dolarów

zaciągnie Polska na rynku francuskim

PARYŻ, 16. 3. Od kilku tygodni przebywa tu polska delegacja w osobach b. min. Meysztowicza (z ramienia Banku Ziemskiego w Wilnie) i p. Broniewskiego (z ramienia min. skarbu), która prowadzi rokowania z przedstawicielami banków francuskich o ulokowanie na rynku francuskim obligacji mającego

powstać Banku Centralnego, które go zadaniem będzie lokowanie na rynkach zagranicznych listów zastawnych ziemskich.

Rokowania paryskie dobiegają końca. Zdaje się, że w najbliższej przyszłości uda się na rynku francuskim ulokować obligacji na sumę 25 milj. dolarów.

Tysiącom osób grozi śmierć

w wozbranych falach rzek

MONTGOMERY (Alabama) 16. 3. Katastrofa powodzi przybiera coraz większe rozmiary. Woda nietylko nie opada, ale poziom jej stale się podnosi.

Prócz miasta Elba odcięte są zupełnie od świata miejscowości Gevea i Breston. Woda dosięga w tych miastach do kilku metrów wysokości. Mieszkańcy ostrzeżeni na czas zdolali się schronić w bezpieczne miejsce.

Najgorzej przedstawia się położenie w Elba. W nurtach miało zginąć dotychczas około 150 osób. Woda osiągnęła wysokość 6 metrów a silny jej nurt uniemożliwia ekpedycjom ratunkowym dotarcie do zagrożonych domów.

Mieszkańcy ukrywający się na dachach żyją stale w obawie, że domy lada chwila runą.

Wczoraj wieczorem zawałił się kilkupiętrowy hotel, w którym przebywało około 100 osób.

Zdaje się, że wszystkie one zginęły. Ekspedycje ratunkowe zdołały wywieźć z miasta 450 osób.

Samoloty, patrolujące nad terytorjum nawiedzonym przez powódź stwierdziły, że miasto Castlebery jest zupełnie przez powódź zniszczone.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w stanie Georgja. Wiel miejscowości jest zupełnie zalanych, 3 miasteczka musiiano ewakuować. Samoloty zaopatrują odcięte przez wodę miejscowości w żywność.

Czeska fabryka obuwia

uruchomiona zostanie na Śląsku

Warsz. koresp. (M. G.) telef.:

Nadeszła do Warszawy wiadomość, że znana fabryka taniego obuwia Batha w Czechosłowacji, zalewająca swymi wyrobami rynek światowy, a między innymi i Polskę, nabyła w Golezowiu na Śląsku Polskim rozległą terytorja dla

uruchomienia nowej fabryki obuwia maszynowego.

Fabryka zatrudni około tysiąca robotników. Firma Bath ma zamiar przeciwstawić się w ten sposób dom ochronnym utrudniającym wywóz obuwia czeskosłowackiego do Polski.

Smosarska uniknęła śmierci

dzięki szybkim zabiegom lekarza

Z Warszawy donoszą:

Tryumfatorka ekranu polskiego, Jadwiga Smosarska, zachorowała nagłe na zapalenie ślepej kiszki i tylko szybka decyzja lekarza i posłusznej pacjentki ocaliła ją przed poważnymi komplikacjami. Smosarska poddała się natychmiast operacji, a choć dotąd nigdy nie chorowała na apendicitis, okazało się podczas zabiegu chirurgicznego,

że stan zapalny był bardzo poważny i że operacja, odroczona o kilka godzin, mogła być daremna.

258 upadłości
 w roku 1928

Warsz. koresp. (M. G.) telef.:

Ministerstwo przemysłu i handlu zestawilo listę upadłości w 1928 r. Wynosi ona 258, czyli o 54 więcej aniżeli w roku ubiegłym.

Ekspres wykoleił się

zabijając 20 osób

LONDYN, 16. 3. AW. Na stacji Oka pod miejscowością Simonoski wykoleił się pociąg pospieszny, przyczem kilkanaście wagonów zostało zdruzgotanych. Jest ok. 20 zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Popierajcie budowę szpitala św. Jana

LOKAL FRONTOWY

przy ul. Piotrkowskiej między Narutowicza i Nawrotem
 z wejściem prosto z ulicy
od zaraz poszukiwany

Pośrednicy nie wykluczeni.
 Wiadomość w administracji „Głosu Porannego“ (Piotrkowska 101)

METODY WALKI KONKURENCYJNEJ firmy PE-PE-GE przeciwko Sp. Akc. GENTLEMAN

Na skutek denuncjacji firmy Pe-Pe-Ge w swoim czasie Urząd Śledczy w Łodzi obłożył aresztem 202 pary kopyt do wyrobu obuwia ludowego w firmie Spółka Akcyjna „Gentleman”.

Firma Pe-Pe-Ge w swoim czasie we wszystkich czasopismach opublikowała, że już w 2-ch instancjach powyższa sprawa została przegrana przez Sp. Akc. Gentleman.

Powyższe nie odpowiada prawdzie, gdyż sprawa taka wogóle przez Sąd nigdy nie była rozpatrywana.

Obecnie Urząd patentowy w Warszawie na wniosek Spółki Akcyjnej „Gentleman” wydał świadectwo ochronne za N. 1314 na wyłączne prawo korzystania z tych kopyt, czem Urząd Patentowy pozytywnie stwierdził, że zakwestjonowane kopyta Sp. Akc. „Gentleman” zupełnie nie są identyczne z kopytami firmy Pe-Pe-Ge.

Jest to fakt znamieny, że tak poważna firma, jak Pe-Pe-Ge nie znajduje innych metod walki konkurencyjnej, jak uciekanie się do gołosłownych, na niczem nie opartych, wprost z palca wyspanych oskarżeń, aby w ten sposób moralnie i materialnie zaszkodzić swoim konkurentom. Czyby firma Pe-Pe-Ge nie chciała się zastanowić nad tem, że dobry gatunek towaru i solidnie wykalkulowana cena były i są najlepszymi środkami reklamy.

Spółka Akcyjna „Gentleman” straty swoje, wynikłe na skutek denuncjacji firmy Pe-Pe-Ge określa na 3,000,000.— złotych.

„Głos Poranny” u Miss Europy

„Królowa” przesyła pozdrowienia łodziankom i łodzianom
Rozmowa naszego korespondenta genewskiego z najpiękniejszą kobietą

Genewa, w marcu.

Wracając z jakiejś arcydużej konferencji politycznej, zmierzając poprzez salon hotelu „Les Bergues” ku wyjściu, gdy ktoś wymówił me imię. — Przedemną stał dziennikarz węgierski A. de Tamas, a obok niego wysokie, smukłe dziewczę w czerwonym płaszczu i czarnym toczku, z pod którego wypływała miękko złocista fala włosów. Wielkie, cudne oczy, pełne słodyczy i blasku odbijały się na tle matowego owalu pociągłej twarzy i soczystego szkarlatu okrągłych i rozkosznych ust.

„Miss Europa” powiedział de Tamas, a gdy chyliłem się przed nią w ukłonie, dodał:

„Muszę odejść, zechciej więc mnie zastąpić”.

Przez chwilę stałem olśniony urodą najpiękniejszej kobiety w Europie. Panna Elżbieta Simon z uśmiechem wskazuje mi hotel przy sobie.

„Miło mi poznać pana, nietylko jako przyjaciela mego rodaka, ale również jako dziennikarza polskiego, bowiem do Ojczyzny pana i do Polaków czuje wiele sympatji”.

Skloniłem się. Z rozkosznie rozchylonych ust wybliska dwu rząd niepokalanej bieli zębów; gdzieś w doleczkach czai się lekki, figlarny uśmiešek.

„Interview — nie! Ale, jeśli pan chce, przyjazna rozmowa”.

I „Miss Europa” opowiada głosem niskim, lecz żywym swe życie z owych czasów, gdy jako młoda dziewczeczka, żyła spokojnie w małej węgierskiej mieścinie Keszthely, nie marząc nawet o dzisiejszej sławie. Córka lekarza, odebrała bardzo staranne wychowanie, a gdy skończyła miejscowe gimnazjum przebywała przez pewen czas w Wiedniu, celem nauki języka niemieckiego.

Zmiana nastąpiła nagle: wyśór królowej piękności w Budapeszcie i korona Węgier na jej

złocistej głowie. Potem cudowny, wymarzony Paryż, gdzie „Miss Hungaria” stała się „Miss Europa”.

Paryż — Nicea — Monte Carlo — Genewa. Życie sleepingów i bajkowych festynów.

„Nie wiem” — i wielkie oczy „Miss Entropy” pytająco kładą się na mej twarzy — „nie wiem dlaczego mnie tak wspaniale wszędzie przyjmują. Uprzedzają mnie, że spotkam się z zawieszoną i szowinizmem. A tymczasem jak bardzo się mylono. — Wszędzie dotychczas spotykałam się z sympatją i przyjaźnią. Ludzie, najzupełniej obcy, przysyłają mi kwiaty i listy; dokąd idę, stale widzę przyjazne uśmiechy i słyszę miłe słowa”.

Ja wiem dlaczego: — Ten ezar, który moja rozmówczyni wokół siebie rozłacza, podbija wszystkich i zdobywa jej wszystkie serca. Gdy jej to mówię „Miss Europa” nie chce słuchać i przeskakuje na inny temat.

„Z Paryża wywożę niezliczoną ilość nader miłych wspomnień.

„Najmilsze — proszę! Był to list chorego studenta — węgier, leżącego w jednym z paryskich szpitali. Gdy się dowiedziano, że „Miss Europa” została węgierką, a więc jego rodaczka, otoczyło go troskliwą opieką i staraniami. Nie muszę dodawać, jaką przyjemność mi ten list sprawił. A inne listy: były to oświadczenia miłosne, propozycje matrymonjalne, życzenia, zaproszenia itd. A propos propozycji matrymonjalnych, to przeważają hiszpanie i norwedzy: dziwny zbieg okoliczności — nieprawdaż?”

„Sam Paryż podobał mi się nadzwyczajnie, cóż jednak, gdy przed konkursem ledwo go zdażyłam obejrzeć, a po konkursie nie miałam wiele czasu, a nade wszystko... proszę się nie śmiać, byłam nieco wzruszona. Nie zdażałam sobie wprost sprawy z te-

go, w jaki to sposób się stało, że mnie właśnie przypadł tytuł „królowej Europy”, mimo, iż tyle piękności stało do konkursu. Najbardziej uderzała polka, była ona obok francuzki, najwspanialsza.

„Nicea. Lazurowe wybrzeże, wszystko to migotało jak na taśmie amerykańskiego filmu: szybko i nadzwyczajnie. Ba! patronowałam już kilkunastu, studentom i lekarzom w Paryżu, a dziś wieczorem nawet wydadają tu dla mnie dziennikarze i legacja węgierska bankiet w Genewie (pan będzie — nieprawdaż. — Ale naturalnie, przyrzekam panu taniec!)

„Przyjęcie w Genewie — zachwycające. Najciekawszą przygodę miałem na dworcu. Tym pociągiem, którym przyjechałam, odjeżdżał z Genewy rumuński minister spraw zagranicznych, pan Titulesco: dowiedziawszy się, że tu jestem, przybiegł poprostu i całując me ręce,

obrzucił mnie tysiącem miłych komplementów. Ale jedno z jego zdań, pozostało mi szczególnie w pamięci: „Gdym panią ujrzał, zapomniałem o sprawie węgierskich optantów”. Aby minister dotrzymał słowa!

„Dlaczego nie filmuję? Codzień muszę odpowiadać sto-krotnie na to pytanie. Mam co-prawda kilkanaście bardzo po-nętnych propozycji rozmaitych wytwórni: amerykańskich, fran-cuskich i niemieckich. Prawda. — lubię kino, ale obecnie nie chcę filmować, może później — teraz bezwzględnie nie!

„Przyznam się, że dotychczasowe zdjęcia tak mnie znudziły, że gdy widzę jakąkolwiek maszynę na ulicy, przechodzę szybko na drugą stronę, z obawy, może to być aparat filmowy”.

Znów z poza karmalnowych warg wybliska biel zębów i śmieją się kąciki przepastnych oczu. Po chwili jednak twarz „Miss Europy” poważnieje.

„Moja przyszłość. Cóż wiem o niej? Jutro jadę do Wiednia, potem wracam do mego drogiego Budapesztu i do rodziny. W połowie czerwca jadę do Ameryki na światowy konkurs piękności w Galwestone. Tam przypadnie mi równie zaszczytna, jak ciężka rola bronięcia Europy wobec Amerykanek.

A dalej pragnę, aby urzeczywistniło się moje najżywsze marzenie; nie zgadnie pan: chciałabym wyjść za mąż. I to szczerze, mam nadzieję, że będę dobrą żoną. Mój ideał?...“

Przez weneckie okno olbrzymiego salonu wpadł promień słońca i kładzie się złotą smugą na jej twarzy.

„Miss Europa” zrywa się z miejsca:

„Chce pan się przejść? To straszne, taki cudny dzień, a my siedzimy tutaj”.

Wychodzimy i wolno spacerujemy wzdłuż brzegu jeziora.

Słońce i lazur nieba kapie się w zielonej tafli Lemanu, który skrzy srebrem i ametystem, rozlewając się szer. gdzieś w dali Wokoło góry, przed nami ciemne zbocza Saleve, dalej pokryte śniegiem stoki Jury Berneńskiej i hen... na horyzoncie trzy białe trójkąty Mont-Blanc.

Z cudnego pejzażu wieje czar radosnej poezji. Lekki wietrzyk chłodzi rozpalone twarze...

Gdy wracamy, zmrok kładzie na toń jeziora ciemnoniebieskie pastele; lazur nieba zgasł, a poświata zachodzącego słońca rzuca krwawe smugi na śnieżną biel gór.

Przed hotelem oczekuje nas minister Węgier Hevesy z całym towarzystwem, dalej dziennikarze i liczne grupy publiczności.

„Niech pan pozdrowi ode mnie łodzianki i łodzian. I... do-widzenia!”

Przyciskam usta do kształtnej dłoni królowej Europy.
Jerzy Kwejt.

Najpiękniejsza kobieta Ameryki



„Miss America” Claire Windsor.

LEW TROCKI

Jak i dlaczego zostałem wysiedlony?

VI.

(Dokończenie)

Stalin stał się inkarnacją i najwyższym przedstawicielem przeciętności. W końcu 1923 roku, gdy według tego systemu miano wano trzy czwarte urzędników partyjnych, przeniesiono walkę w masę członków partji. Wszystkie wyjęcia obsadzono i brakło tylko sygnału do ataku. Wreszcie dano ten sygnał. Obydwie pierwsze debaty, skierowane przeciwko mnie, na jesieni 1923 i na jesieni 1924 roku, przypadły na okresy, gdy byłem chory, tak że nie mogłem zjawić się przed zgromadzeniem. Jednocześnie pod naciskiem komitetu centralnego urabiano wszędzie masę do ataku. Wywleczono z archiwów stare różnice zdań między mną i Leninem, które miały miejsce nie tylko w czasach przed rewolucją, ale nawet przed wojną, a które w międzyczasie już oddawna usunęła z areny nasza wspólna walka. Zniekształcono je, wyolbrzymiono i przedstawiono nieświadomym masom partyjnym, jako palącą, bezpośrednią kwestję.

Masy były zdumione, zaskoczone i zastraszone. Metoda doboru personalnego spadła na jeszcze niższy poziom. Nie można było zostać nawet kierownikiem fabryki, sekretarzem komitetu, przewodniczącym komuny wiejskiej, buchalterem, czy stenotypistą, nie podkreślając u-

przednio swej antypatii dla Trockiego. Partja musiała znieść represje gospodarcze.

Unikałem udziału w tej walce dopóki to było możliwe, przede wszystkim dlatego, że początkowo było to sprzyśnięcie nie zasadnicze, a jedynie zwrócone przeciwko mojej osobie. Widziałem przed oczyma, że walka, gdy się tylko rozpocznie, będzie miała niuniknięcie wyjątkowo zacięty przebieg i za rządów dyktatury proletariatu doprowadzić musi do groźnych skutków. Nie mogę tutaj zastanawiać się nad kwestją, czy miałem rację, usiłując utrzymać solidarność kosztem największych koncesji osobistych, czy też powinienem był przyjąć ofensywę na całej linii, chociaż nie było wystarczającej podstawy ideologicznej. Wybrałem pierwszą drogę i mimo wszystko, co się w międzyczasie zdarzyło, nie żałuję tego. Istnieją zwycięstwa, które prowadzą do ślepego zaułka, i istnieją porażki, otwierające nowe drogi.

Dopiero wtedy, gdy wytworzyły się olbrzymie różnice poglądów, o wiele ważniejsze od zwykłych intryg, zacząłem, w granicach zasadniczej dyskusji dowodzić, że należy na podstawie poczynionych doświadczeń zbadać wartość sprzecznych poglądów i przepowiedni. Z drugiej strony Zinowjew, Kamieniew i

Stalin prowadzili walkę z wielką siłą, przyczem pierwszy z nich zawsze krył się ostrożnie za plecami dwóch pozostałych. Nie chcieli oni dać partji czasu do rozważenia całej sprawy i skonstatowania, kto ma rację. Gdy Zinowjew i Kamieniew odpadli od Stalina, rozwinął on przeciwko nim tę samą wściekłą energię, jaką w ciągu ubiegłych lat w trójkę stosowali solidarnie w walce przeciwko trockizmowi.

To wszystko nie stanowi historycznego uzasadnienia zwycięstwa Stalina, ale jest poprostu zwycięstwem sprawozdaniem ze sobu, w jaki to zwycięstwo zostało odniesione. Nie chcę skarżyć się na intrygi przeciwko mnie. Ślepą jest polityka, która łomaczy swoją porażkę intrygami przeciwnika. Intryga jest w pewnym sensie techniką interesu. Jej rola ma z konieczności charakter drugorzędny. Wielkie historyczne zagadnienia

są decydowane przez wielkie siły społeczne. Tryumf Stalina z całym jego niezdecydowaniem i chwiejnością wyraża w ogólnych zarysach jedynie zmianę we wzajemnym ustosunkowaniu się klas w łonie rewolucyjnego społeczeństwa. Odbija się w tym tryumfie międzynarodowa sytuacja ostatnich lat. Ale całokształt wszystkich tych kwestji jest już osobnym tematem, wymagającym obszernych wywodów.

W danej chwili możemy poprostu powiedzieć: Pomimo wszystkich poczynionych błędów, pomimo omyłek przy łomaczeniu rozmaitych fragmentów wewnętrznej walki w sowiecach, prasa światowa, acz wrogo usposobiona do bolszewizmu, zrozumiała naogół społeczny rdzeń sprawy: Zwycięstwo Stalina jest zwycięstwem bardziej umiarkowanych, konserwatywniejszych, biurokratyczniejszych i bardziej nacjonalistycznych tendencji, jest zwycięstwem zwolenników własności prywatnej nad zasadami rewolucji światowej i tradycji marksizmu. Dzięki temu nie mam powodu protestować, gdy prasa burżuazyjna tak wymownie wychwala realizm Stalina.

Jak długo potrwa to zwycięstwo i w jakim kierunku pójdą przyszłe wypadki — to już całkiem inną kwestją.

— KONIEC —

MODES NOUVELLES

wł. L. GOLDMANÓWNA

poleca na sezon wiosenny i letni najnowsze modele paryskie oraz kopje. Ul. Cegielniana 26, tel. 4-28.

Likwidacja powstania w Meksyku

Vera Cruz, 16. 3. (Tel. wł.).

Sąd polowy w Vera Cruz osądził dotąd 85 oficerów, między nimi jednego generała za poparcie ruchu powstańczego.

Większość sądzonych oficerów skazana została na ciężkie kary więzienne.

NOWY JORK, 16 marca. (A. T. E.) — Przywódca wojsk meksykańskich generał Calles zajął w dniu wczorajszym miasto Durango.

Pożar w Stavangerze

Stavanger, 16 marca (Tel. własny).

Wezoraj wieczorem pożar zniszczył tutaj ratusz i 8 domów handlowych.

2 domy mieszkalne zostały poważnie uszkodzone.

Straty wynoszą milion koron.

ZĘBY SZTUCZNE

na dogodnych warunkach. Gwarancja za dobry materiał i solidne wykonanie. Laboratorium zębów sztucznych. Piotrkowska 99. 898-1.



Dziś i dni następnych!

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyr. T. RYDERA

Początek przedst. o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o g. 12 w poł., ostatniego o g. 10 w.

Ceny miejsc na I-szy seans od 1.—zł., w sob. i niedz. od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.—zł.

Najpiękniejsze arcydzieło amerykańskiej wytwórni First National

Klasyczna piękność Ameryki zw. „Żywym posagiem ekranu“

BILLIE DOVE

w nastrojowym romansie filmowym

„Serce nie sługa”

(PRAWO KOBIECEGO SERCA)

Perypetje miłosne romantycznej hrabianki węgierskiej, której serce posiadał urodziwy wieśniak, ordynans jej narzeczonego.



Dziś i dni następnych!

Ostatnia tryumfalna kreacja

Początek seansów o g. 4.30 p.p. w niedziele, soboty i święta o godz. 12-ej w poł.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

Wielki przebój na tle najpopularniejszej piosenki p. t.

„CALUJĘ TWOJĄ DŁOŃ, MADAME”

Ostatnia tryumfalna kreacja

Harrego Liedtke

Ostatnia tryumfalna kreacja

który rolą swą w tym filmie bije swe wszystkie dotychczasowe rekordy artystyczne.

Piosenkę „Caluję Twoją Dłoń, Madame” odśpiewa znakomity tenor p. Ullas

Nowy kurator okręgu szkolnego

W dniu wczorajszym objął urząd nowomianowany kurator łódzkiego okręgu szkolnego p. Jerzy Gadomski.

P. Jerzy Gadomski dotychczas zajmował stanowisko wizytatora w kuratorjum warszawskim. (w-i)

Przy białej szaroróżowej cerze, przygasłych oczach i złem samopoczuciu, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku na głowę i pobudzeniu chorobliwym, zaleca się pić przez kilka dni zrana naczeko szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. W praktyce lekarskiej woda **Franciszka Józefa** dlatego jest zalecaną przedewszystkiem, że łagodnie usuwa powody wielu objawów chorobliwych.



ZABAWA DZIECINNA

W dniu 19 b. m. o godz. 3 pop. w sali ogniska oficerskiego Al. Kosciuszki 4 odbędzie się staraniem Rodziny Wojskow. zabawa dzieci na pod nazwą „U dziadka“.

Bilety w conie 1 zł. a dla dzieci wojskowych 50 gr.

BAL MASKOWY KOMIWOJAŻERÓW

Dnia 23 marca r. b. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia komiwojażerów Sienkiewicza 3-5 o godz. 11 wiecz. wielki bal maskowy. Już sam cel, na jaki przeznaczony jest dochód tej wielkiej zabawy, a mianowicie: zasilenie kas pomocniczych na wdowy i sieroty, ściąganie niewątpliwie wszystkich sympatyków popularnego stowarzyszenia. Jeżeli do dodamy do tego, że organizatorowie nie szczędzą pracy, by bal ten nie ustępował w niczem najprzedniejszym imprezom karnawałowemu, to noc z 23 na 24 marca zapowiada się imponująco.



PORCELANE przyjmuje do reparaacji zarówno wyroby z marmuru i kości słoniowej wykonanie trwałe i tanio.

OBRAZY kupuje i sprzedaje tudzież restauruje jak nowej, tak starej szkoły.

Piotrkowska 82, pr. of. IV wejście. I. P. WATTENBERG, tel. 65-92

ŁANIUCHA PODPISAŁ SKARGĘ APELACYJNĄ

W dniu jutrzejszym mec. Lilker złoży wszystkie akta w kancelarii sądu Okręgowego

Mieszkańcy naszego miasta nie przeszli jeszcze do porządku dziennego nad osobą mordercy Tyszerów i służącej Borowskiej, skazane go na śmierć Stanisława Łaniucha, który w tak bestjański sposób zamordował swych b. chlebodawców, a następnie „sprzątnął” jedyne go świadka — Borowską. Aż do dnia dzisiejszego budzi wstręt i niesmak wśród szerokiego mas naszego miasta cynizm i tupet, z jakim zachowuje się w celi więziennej przy ul. Kopernika potworny zbrodniarz.

Przed tygodniem, ulegając namowom ojca Łaniucha postanowił założyć apelację. Wyrafinowany bandyta postanowił znów, jak i ongiś odpowiedzieć władzom bajeczkę o wspólniku, nieznanym, z którym razem rzekomo dokonał krwawego mordu i któremu w udziale przy paść miał majątek Tyszerów, po dokonanej mordzie. Nie chcemy przesądzać faktów, ale jak nas in-

formują, prawdopodobnie obrona w sądzie apelacyjnym, nie pójdzie w tym kierunku, a oprze się na rzeczach, bardziej konkretnych. Jak udało nam się poinformować, pociągać będzie na badaniu psychiatrycznym, na które specjalny nacisk kładzie obrona skazanego Łaniucha — apl. adw. Lilker.

Mimo pogłosek, jakoby Łaniucha nie zgodził się na złożenie apelacji, posiadając jednak źródłowe wiadomości, twierdzimy z całą stanowczością, że nie tylko potworny morderca podpisał petycję swemu obrońcy, ale naglił go nawet, aby uczynił wszystko, co jest w jego mocy, celem nie przeczerzenia terminu, do którego apelacja winna być złożona.

Ponieważ termin skargi apelacyjnej, mija z dniem 21 marca, obrona po dokładnym zapoznaniu się z aktami sprawy sporządziła już skargę apelacyjną napisaną pismem ma-

szynowym na 4 stronach, przyczem skarga ta zostanie złożona w sądzie okręgowym w Łodzi.

Wczoraj około godz. 1-ej popołudniu, do więzienia przy ul. Kopernika, gdzie przebywa morderca małż. Tyszerów i służącej ich Borowskiej udał się obrońca Łaniucha apl. adw. Lilker, dla którego zbrodniarz w kancelarii więziennej złożył swój podpis na skardze apelacyjnej. Należy wobec tego liczyć się z tem, że skoro w poniedziałek skarga apelacyjna wpłynie do sądu okręgowego w Łodzi, to w najbliższym czasie jeszcze przed 21 marca zwołane zostanie w sprawie tej posiedzenie gospodarcze wydziału karnego sądu okręgowego w Łodzi, na którym za padnie uchwała, odnośnie do przyjęcia skargi apelacyjnej. Zgodnie z zasadami proceduralnymi skarga apelacyjna sądu okręgowego w Łodzi przekazana zostanie do sądu

apelacyjnego w Warszawie, gdzie na posiedzeniu gospodarczym wyznaczony zostanie termin rozprawy

Jak nas informują sfery prawnicze, proces Łaniucha w sądzie apelacyjnym w Warszawie odbyć się może nie wcześniej, jak w lipcu, lub w sierpniu, przyczem Łaniucha nie będzie przywieziony na proces do Warszawy, natomiast w imieniu zbrodniarza wystąpi jedynie obrońca jego apl. adw. Lilker, gdyż zbrodniarz może być tylko wówczas przewieziony na proces do Warszawy, o ile wymagać tego będą okoliczności procesu t. zn. o ile sąd wyda opinię poddania go badaniom psychiatrycznym.

Jak się dowiadujemy, morderca Tyszerów i służącej Borowskiej w więzieniu zachowuje się zupełnie spokojnie, spędzając czas jedynie na czytaniu książek. (p)

Bezrobotni,

śpieszcie po opa! i żywność!

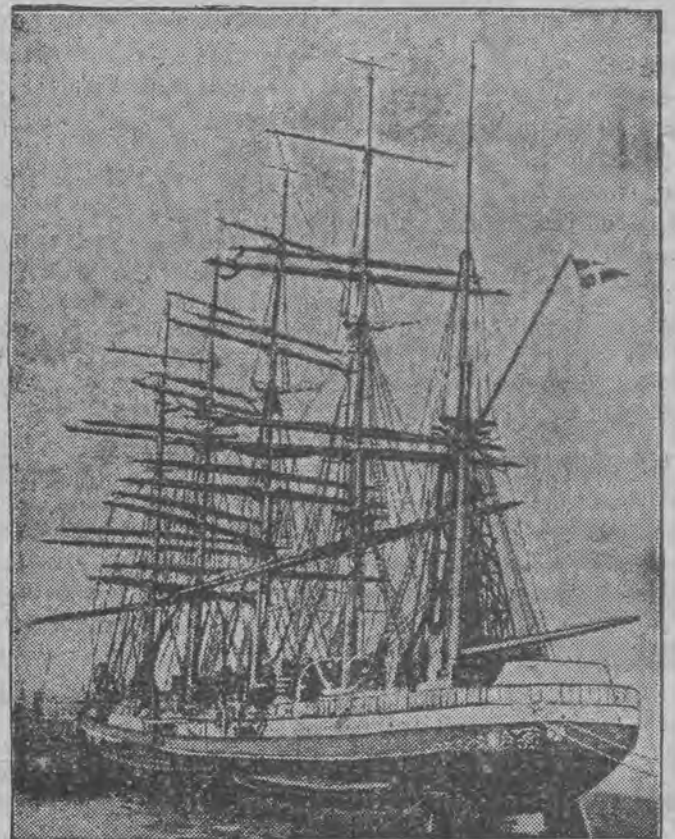
Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanych, że akcja rozdawnictwa opa! i żywności dla bezrobotnych na talony miejskiego urzędu zasiłkowego uskuteczniwana będzie tylko do dnia 20 b. m. włącznie. Po tym terminie wydawanie węgla i żywności zostaje nie zakończone i żadne reklamacje uwzględniane nie będą. W interesie więc tych wszystkich którzy do tychezas posiadanych talonów nie zrealizowali, leży natychmiastowe

zgłoszenie się do jednego z podanych niżej sklepów powszechnej spółdzielni spożywców po żywność bądź też do miejskiego składu przy ul. Węglowej 3 — po węgiel.

Sklepy spółdzielni spożywców znajdują się w następujących punktach miasta:

Przedziałniana 31, Piotrkowska 292, Rzgowska 59, Redwańska 43, Zawiszy 11, Zgierska 51, Brzezińska 85, Aleksandrowska 28.

Zaginiony okręt



Jeden z największych statków szkolnych „Kopenhaga” zaginął.

Założony w roku 1894

Zakład Krawiecki

I. Rogoziński

Łódź, Piotrkowska 83,
Telefon 24-10

Zawiadamia Szanow. Kliki ntele, iż wszelkie

nowości materiałów

oraz ŻURNALE na sezon wiosenny i letni nadeszły.

Sąd ogłosił bankructwo bankowi kupieckiemu w Kaliszu!

Wczorajsza „Ilustrowana Prasa Wieczorna” przyniosła wiadomość od swego kaliskiego korespondenta w sprawie sensacyjnej defraudacji, jakiej dopuścił się w swoim czasie dyrektor banku kupieckiego w Kaliszu, p. Majzner.

Jak wiadomo, defraudant po wykryciu nadużyć zbiegł w nieznanym kierunku, i do tej pory nie ustalono miejsca jego pobytu.

Ponieważ defraudacją poszkodowanych zostało wiele osób, odbyło się specjalne zebranie wierzycieli, na którym powołano do życia komisję dla likwidacji całej sprawy. W skład komisji weszło 3 przedstawicieli wierzycieli, wiceprezes rady miejskiej Kalisza dyr. Dancygier, oraz wicedyr. Blaucwirówna.

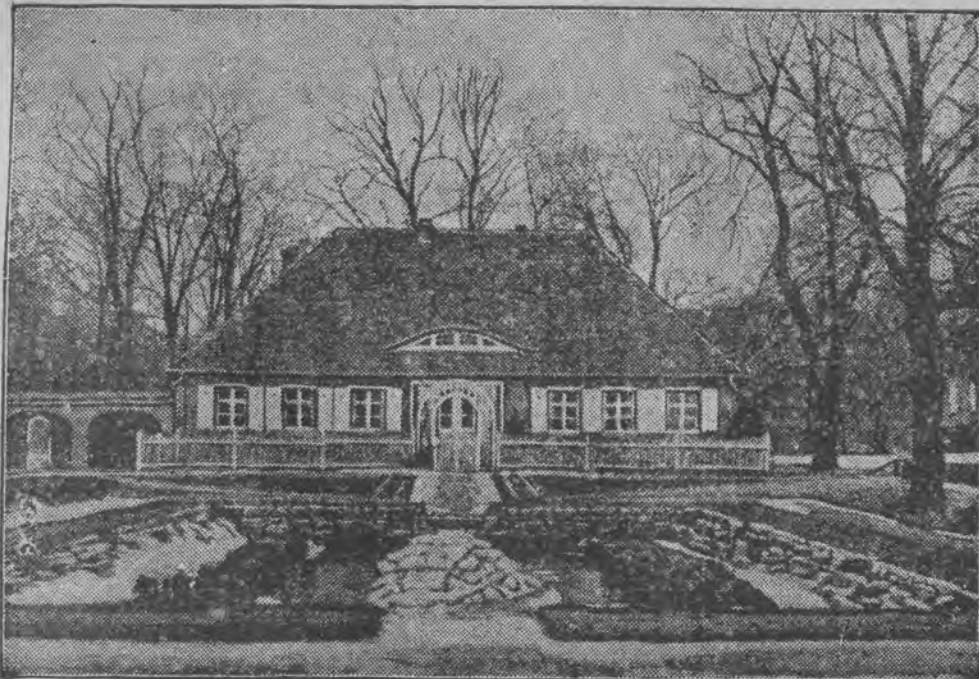
Po zamknięciu rachunków komisja ustaliła, że deficyt banku wynosi skutkiem nadużyć dyrektora 150.000 zł., wobec czego zgłosiła prośbę do wydziału handlowego sądu okręgowego, o ogłoszenie upadłości bankowi kupieckiemu w Kaliszu.

Sąd przychylił się do prośby wierzycieli ogłaszając bankowi bankructwo, oraz postanawiając, aby członkowie zarządu banku uregulowali 70 proc. należności kredytów.

Jednocześnie sąd zarządził aresztowanie całego zarządu banku, do czasu niszczenia długów.

Na prośbę rodzin aresztowanych sąd wypuścił członków zarządu banku kupieckiego za kaucją 140.000 zł. (L)

Prezent dla Einsteina



Magistrat m. Berlina ofiarował Einsteinowi piękną willę w prezencja.

Czytajcie „Il. Prasę Wieczorną”

Polskie samochody „Ursus“

w niczem nie ustępują bardzo dobrym zagranicznym markom automobilowym

Przemysł automobilowy w Polsce znajduje się dopiero w powojakach, choć kraj nasz stoi pod względem zapotrzebowania samochodów na wcale pokaznym miejscu. Rok rocznie importuje się do nas szczególnie z Nowego Świata, oraz z krajów zachodniej Europy

tyśące aut,

które powoli, lecz systematycznie znajdują u nas szeroki rynek zbytu.

Objaw ten najbardziej powinien przekonać zainteresowanych, a w pierwszym rzędzie państwo o potrzebie ugruntowania na naszym terenie przemysłu samorządowego, który w ten sposób pojęty, stać się może w Polsce jedną z poważnych gałęzi rodzimej wytwórczości, powiększając naszą ogólną sytuację gospodarczą.

zmniejszanie odpływ kapitałów krajowych

co najważniejsze, — wobec obliczeń, że import samochodów zajmuje w naszym bilansie poważną pozycję — redukcję passywności bilansu handlowego. Dzięki usilnym zabiegom pewnej grupy osób, tak i na polecenie rządu powstało w Polsce, znane już dobrze Towarzystwo Akc. zakładów mechanicznych „Ursus“, które założyło jedyną w kraju, wielką i na szeroką skalę zakrojoną fabrykę samochodów.

Z inicjatywy przedstawiciela samochodów „Ursus“ na województwo łódzkie p. plk. Henryka Buczyńskiego zorganizowana została przed kilku dniami wycieczka przedstawicieli miejscowej prasy do zakładów tej fabryki w Warszawie, dzięki której mieliśmy sposobność zwiedzenia imponujących wprost zakładów „Ursusa“.

Fabryki tego towarzystwa mieszczą się pod Warszawą (stacja kolejowa „Ursus“). Dzięki uprzejmości zarządu i dyrekcji, mogliśmy poznać poszczególne warsztaty zakładów i ocenić ich poziom, oraz znaczenie dla krajowego przemysłu i życia gospodarczego państwa.

Nim jednak zdamy sprawozdanie z tego, co widzieliśmy, należy odtworzyć

dzieje powstania tow. „Ursus“.

Zakłady mechaniczne „Ursus“ sięgają swym początkiem trzydzieści pięć lat wstecz, do roku 1893, kiedy to powstała w Warszawie specjalna fabryka armatury URSUS. Stworzono ją dzięki inicjatywie trzech wybitnych polskich inżynierów: Ludwika Rossmanna, ś. p. Emila Schoenfelda i ś. p. Kazimierza Mateckiego.

W ciągu pierwszych dziesięciu lat swego istnienia fabryka prowadziła wyłącznie działalność armatury. Jednakowoż już w roku 1902 przystąpiono do produkowania silników spalinowych,

początkowo mniejszej mocy, rozszerzając działalność w ciągu dwudziestu lat następnych do takich rozmiarów, że w roku 1904 produkcja silników spalinowych stała się podstawową gałęzią wytwórczości fabryki.

Silniki spalinowe produkcji „Ursus“, zdobywszy sobie, dzięki swej wysokiej wartości nieograniczone prawie możliwości zbytu na obszarze b. imperium rosyjskiego, zyskują ogólne uznanie odbiorców i cieszą się niezwykłym powodzeniem.

Powodzenie silników spalinowych produkcji fabryki „Ursus“ najlepiej zilustruje fakt, że w r. 1913 w najbardziej odległym punkcie ówczesnej Rosji, bo w Władywostoku, było w użyciu kilkadziesiąt silników, wykonanych przez fabrykę „Ursus“.

Zwiększający się w szybkim tempie popyt,

jak również rozszerzający się stale rynek zbytu, skłoniły założycieli do wzmocnienia i rozbudowania produkcji. Wtedy to, w roku 1910, zbudowano na Woli, — Skierniewicka 27-29, — cztery ogromne hale warsztatowe wyposażone w najnowsze ówczesne urządzenia techniczne. Krok ten postawił zakłady „Ursus“ w rzędzie największych w kraju wytwórni silników spalinowych własnej konstrukcji. W roku 1912 fabryka stawia jeszcze jeden nowy gmach, przeznaczony specjalnie do budowy silników DIESEL'a, tego najwyższego wyrazu współczesnej techniki silnikowej, stawiającego najwyższe wymagania co do precyzji w wykonaniu i wykończeniu.

Wybuch wojny przerywa na pewien czas dalszy rozwój fabryki, pozbawiając ją wielu cennych maszyn. Jednakowoż starania zarządu ratują fabrykę przed całkowitą ewakuacją do Rosji i przez cały czas okupacji niemieckiej

fabryka pracuje bez przerwy, mimo nader ciężkich warunków.

Po wojnie, po zwinieniu przedsiębiorstw warsztatów przy ulicy Siennej całość produkcji fabrycznej koncentruje się na Woli. W roku 1920 „Towarzystwo udziałowe specjalnej fabryki armatury i motorów „Ursus“ przekształca się w spółkę akcyjną pod nazwą obecną.

Pod energicznym kierownictwem zarządu zakłady rozszerzają poważnie swą działalność budując silniki spalinowe o mocy od 4 do 600 KM.,

traktory rolnicze, oraz wykonywując poważne zamówienia szeregu silników i maszyn amunicyjnych dla ministerstwa spraw wojskowych.

Uruchomiono również w tym czasie warsztaty reparacyjne samochodów wojskowych.

Gdy w roku 1923 ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło

konkurs na dostawę samochodów ciężarowych

dla armii, z warunkiem jednak, że samochody te wykonane zostaną w kraju, zakłady mechaniczne „Ursus“ stają do konkursu.

W roku 1924 zawierają odpowiednią umowę z rządem, w której zobowiązują się zbudować fabrykę samochodów w kraju.

Fabrykę samochodów zaprojektowano

według najnowszych wzorów zagranicznych,

obliczając ją na normalną produkcję około 1.000 samochodów rocznie, przy jednej zmianie 8-godzinnej, z tem, że norma ta, przy wzmoczonej pracy podnieść się może w dwójnasób.

Fabryka ta dostosowana jest do produkcji uniwersalnej i mo-

że budować zarówno lekkie samochody osobowe, jak samochody ciężarowe, lub ciężkie traktory wojskowe i rolnicze.

W obecnym swym stadium rozwoju zakłady mechaniczne „Ursus“ posiadają trzy fabryki.

Warszawska fabryka silników i armatury, istniejąca od lat 35, produkuje silniki spalinowe o mocy od 4 do 600 KM. systemu DIESEL'a, pół — DIESEL'e dwu- i czterosuwne, naftowe, ropowe i na gaz ssany. Fabryka wyrabia armatury do pary, gazu, wody, specjalnie dla cukrowni.

Fabryka samochodów w Czechowicach pod Warszawą produkuje narazie podwozia półciężarowe typu „A“ i ciężarowe typu „AW“, nadające się na autobusy, karety hotelowe, wozy sanitarne, samochody ciężarowe specjalne (sikawki, strażackie, polewaczki i t. p.)

Biuro techniczne opracowało już typ

wozów terenowych sześć - kołowych

oraz typ wozów osobowych.

Hala fabryki samochodów w Czechowicach zajmuje przestrzeń 10 tysięcy metrów kwadratowych. Posiada ona jaknajlepsze warunki higieniczne, górne oświetlenie i ogrzewacze powietrzne utrzymujące stałą i równomierną temperaturę w zimie, a służące jako wentylatory w czasie lata.

Należyty dobór materiałów zapewnia obu fabrykom łatwą konkurencję z wyrobami zagranicznymi,

którym w niczem nie ustępują fabrykaty „Ursus“.

Własna odlewnia metali w

Czechowicach dzieli się na dwa działy: — odlewnię żeliwa i odlewnię metali półszlachetnych. Odlewnia żeliwa zajmuje

4 tysiące metrów kwadratowych powierzchni,

odlewnia metali półszlachetnych 2 tysiące metrów kw. Tymczasem wydajność odlewni żeliwa wynosi 4 tysiące ton, metali półszlachetnych 500 tonn rocznie.

Odlewnia pokrywa nie tylko w całości potrzeby własnych fabryk, lecz również w znacznej mierze zaspakaja innych odbiorców. Odbiorcy ci są już tak liczni, że już jest aktualną sprawą rozszerzenia odlewni.

W najbliższej przyszłości projektowana jest budowa odlewni stali.

Kapitał akcyjny zakładów mechanicznych „Ursus“ wynosi obecnie 15 milj. złotych i podzielony jest na 1.000.000 akcji, zł. 15 nominalnej wartości każda.

Po przybyciu na stację kolejową „Ursus“, oddaloną od Warszawy o 15 minut jazdy pociągiem, przedstawił się nam imponujący wprost widok. Szeregi wielkich estetycznie wzniesionych budowli budzą wprost zachwyt.

Są to zakłady samochodowe „Ursus“.

Dzięki uprzejmości kierowników poszczególnych działów mamy możliwość dokładnego zaznajomienia się z budową samochodu wprost od grudy żelaza, aż do montowania opon.

Przypadać trzeba, że zakłady „Ursus“ stoją pod każdym względem na wysokości swego zadania. Każda część samochodu za nim zostanie zakwalifikowana za dobrą, przechodzi

cały szereg prób

i dopiero po wykazaniu jej 100 proc. sprawności zostaje przekazana do montowni.

Największe wrażenie sprawia wielka odlewnia, oraz hala tokarek, gdzie z niebywałą wprost precyzją obrabiane są najważniejsze części samochodu, jak cylindry, łożki, korbowody itp.

Zwrócić również należy uwagę na

resory samochodów „Ursus“.

Dostosowane są one w zupełności do naszych dróg, czego przy żadnym wprost aucie zagranicznym doszukać się nie można.

Następnie po odbyciu przejazdki „Ursusem“, który raz jeszcze udowodnił, że jest wozem

nadzwyczajnej jakości odjechaliśmy do Warszawy z przekonaniem, że w Polsce narodziła się wielka konkurencja samorządowa dla Fiatów, Fordów, Peardów i innych b. dobrych zagranicznych marek automobilowych.

NIC DZIWNEGO, że nasze Radio-Aparaty CIESZĄ SIĘ NAJWIĘKSZYM POWODZENIEM!

Precyzyjnie zbudowane ze światowej sławy CZĘŚCI FÜRGA i KÖRTING'A muszą zadowolnić wszystkich!

RADIO INŻ. J. REICHER i S-ka
PIOTRKOWSKA 142, TEL. 15-57.

Mięso przywożone do Łodzi winno być badane przez łódzkie władze sanitarne
Samorząd łódzki domaga się ochrony praw rzeźni miejskiej

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Rapalskiego, przy udziale na czołku przedsiębiorstw miejskich — inż. Brzozowskiego, inspektora weterynaryjnego — Nehrebeckiego i radców prywatnych magistratu adw. adw. Tujakowskiego i Żelazowskiego — odbyła się konferencja w sprawie ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, której zasadnicze postanowienia weszły w życie z dniem 1 stycznia r. b.

Ustawa ta narusza prawa samorządów miast, posiadających rzeźnię, nie zezwala bowiem na ponowne badanie mięsa wwożonego, które uprzednio skontrolowane zostało w innej rzeźni przez lekarza weterynaryjnego, tam urzędującego.

W tym wypadku władze miejskie mają jedynie prawo sprawdzenia znaków kontroli i ich zgodności ze świadectwem pochodzenia mięsa, nie mają natomiast prawa pobierania opłat.

Powtórnemu badaniu podlega jedynie mięso, które kontrolowane było przez t. zw. oglądaczy mięsa i w tym wypadku rzeźniom przysługuje prawo pobierania odpowiednich opłat.

Jeśli chodzi o Łódź, rozporządzenie to naraża samorząd na straty tem dotkliwsze, że koncesje dla tow. budowy rzeźni, eksploatujące go, jak wiadomo, rzeźnię miejską, przewiduje, iż mięso wwożone do Łodzi podlega bezwzględnie kon-

trolu weterynaryjnej w rzeźni miejskiej, która z tytułu tych czynności pobiera odpowiednie opłaty.

Rozporządzenie powyższe narusza więc prawa nabyte w rzeźni miejskiej, mimo że rozporządzeniem z dnia 16 listopada 1918 r. potwierdzone zostały przywileje koncesji, nadanych bądź przez władze rosyjskie, bądź nawet przez władze okupacyjne.

W wyniku konferencji postanowiono wystąpić do ministerstwa rolnictwa z memorjałem w tej sprawie, wskazując, iż powyższe postanowienie rozporządzenia jako naruszające nabyte prawa rzeźni miejskiej nie mogą Łodzi dotyczyć. (M)

Poważna sytuacja gospodarcza państwa wymaga zmiany dotychczasowych metod w polityce ekonomicznej rządu

Pomoc dla prywatnej inicjatywy — miast dalszej rozbudowy etatyzmu!

Dymisja ministra Czechowicza nabiera specjalnego znaczenia na tle ogólnej sytuacji gospodarczej Polski i wytycznych polityki ekonomicznej państwa. W łonie obozu rządowego zaczyna się bowiem coraz donośniej rozlegać głos ostrzeżenia przed dotychczasowymi metodami polityki gospodarczej rządu.

P. Czechowicz był przeciwnikiem polityki etatystycznej, o partej o poczynania t. zw. „grupy frontu gospodarczego”.

Poglądów swych p. Czechowicz bynajmniej nie traktował w trakcie jednego z ostatnich swych wystąpień na plenum sejm. W łonie obozu rządowego zaczynają się coraz donośniej rozlegać głosy rzeczowej i źródłowej analizy polityki gospodarczej, opartej o poczynania t. zw. „grupy frontu gospodarczego”.

Na jednym z ostatnich posiedzeń plenarnych sejm. minister skarbu, Czechowicz, ostro potępił politykę gospodarczą, która rozwój państwa widzi tylko w coraz szerszym ogarnianiu przez nie szeregu dziedzin życia gospodarczego.

Słusznie też potępił minister Czechowicz te poczynania grupy urzędniczej, stwierdzając, że tylko prywatna inicjatywa na dłuższą metę ostać się może i dać bardziej pozytywne wyniki niż akcja państwa.

Okazuje się jednak, że słowa te, będące oficjalnym i bezapelacyjnym zaprzeczeniem t. zw. „etatyzmu” pozostają w jaskrawej sprzeczności z polityką gospodarczą państwa.

Jednym z przejawów tych sprzeczności w polityce gospodarczej rządu było wystąpienie posła Krzyżanowskiego na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej.

Pos. Krzyżanowski zaatakował niezwykle ostro rząd za zamiar zakupienia akcji kopalni naftowych firmy „Gazy wschodnie” dla państwowych przedsiębiorstw „Polmin”. Podkreślił pos. Krzyżanowski, że zamierzenia te oznaczają dalszy etap w polityce etatystycznej i dalszą etatyzację przedsiębiorstw.

Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem jest fakt, że stanowisko posła Krzyżanowskiego spotkało się z poparciem szeregu wybitnych znawców życia gospodarczego z pośród członków bezpartyjnego bloku współpracy z rządem: posła Byrki, posła Zaranckiego i in.

Dyskusja nad poczynaniami gospodarczymi rządu jest bardzo zmienna nie tylko ze względu na moment sensacji, ja-

ki do poważnych zagadnień gospodarczych został wniesiony koncentrując na sobie uwagę parlamentu.

Dyskusja ta oznacza coś innego: fakt że, przeciwko rządowi występuje jeden z najwybitniejszych współczesnych ekonomistów polskich i europejskich, jakim jest niewątpliwie prof. Krzyżanowski i, jeden z najbliższych konsekwentnych zwolenników obecnego rządu — świadczy o przemianach zachodzących w życiu gospodarczym Polski.

Profesor Krzyżanowski w całym szeregu swych prac podkreślał zbawienne skutki przewrotu majowego w dziedzinie gospodarczej, był też jednym z najczynniejszych realizatorów pożyczki stabilizacyjnej i referentem generalnym dwóch budżetów na plenum sejm.

Jeżeli tedy otwarcie wystąpił z energicznym sprzeciwem, to najwidoczniej zdawał sobie sprawę z konsekwencji, jakie etatystyczna polityka gospodarcza wywierać zaczyna od szeregu miesięcy na rozwój ekonomiczny państwa.

Przedsiębiorstwa zetatyzowane korzystają z tanich kredytów nie płacąc podatków, a mimo to pracują z deficytem.

Minister przemysłu i handlu zarządza 19 przedsiębiorstwami.

W obecnym stanie rzeczy do przedsiębiorstw tych, które nie wnoszą do skarbu żadnych świadczeń — państwo ma dopłacić około 1 milj. 700 tys. zł.

„Polmin” w szeregu tych przedsiębiorstw jest jedną z placówek deficytowych, jakkolwiek korzysta narówni z innymi przedsiębiorstwami państwowe-

mi z różnych kredytów, ulg i przywilejów.

Jedyny bodaj wyjątek stanowi w gospodarce przedsiębiorstw państwowych „Chorzów”.

Kredyty i ulgi podatkowe winny się znaleźć w obecnej ciężkiej sytuacji dla inicjatywy prywatnej, dla której dotąd były tylko restrykcje, ustawy podatkowe z okresu inflacji, egzekucje i licytacje.

Ta polityka budzić już zaczyna nawet w obozie rządowym poważne refleksje.

Obecny okres, który p. Dewey tak optymistycznie ocenił w swym ostatnim sprawozdaniu kwartalnym, nie nasuwa bynajmniej wniosków tak wesołych, by rząd mógł obojętnie i spokojnie przechodzić do porządku nad wytworzoną sytuacją.

M. K.

Polskie towary wełniane

wywiezione zagranicę w miesiącu lutym

Warsz. koresp. (St. Gr.) tel.: Państwowy instytut eksportowy w ogłoszonym wczoraj sprawozdaniu za luty donosi, że eksport polskich towarów wełnianych w tym miesiącu wyniósł 41,835 kg. wartości 2,204,000 złotych. Z tego 42 procent wywieziono do Austrii, Węgier, Jugosławii i Czechosłowacji, 20 procent do krajów bałtyckich, 11 procent do państw bałkańskich, 10 procent do Szwajcarii i Włoch, 6 procent do Afryki, 8 procent na Bliski Wschód, 7 procent na Daleki Wschód i 1 proc. do Anglii i Niemiec.



Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.

Oddzielna poczekalnia dla pań

Targi włókiennicze w Lipsku poniosły fiasco z powodu ogólnego zastoju na rynkach światowych

Liczba tegorocznych wystawców na lipskich targach wiosennych pozostaje na poziomie ub. roku: 10.030. Zwiększyły się natomiast tereny, zajęte pod pawilony wystawowe. Tranzakcje jednak rozwijały się w ograniczonych rozmiarach. Głównym ośrodkiem, skupiającym uwagę zwiedzających, były targi włókiennicze.

Na targach tych wystawia 880 wielkich firm niemieckich, angielskich, czeskich, francuskich, austriackich (wystawa próbek przem. dzianego) japońskich.

Tranzakcje rozwijały się i w tej branży b. wolno.

Mrozy wpłynęły na pewne wstrzymywanie się z transakcjami.

Z drugiej strony przyczyn te-

go upatrywać należy w tegorocznych b. wczesnych świętach Wielkiej Nocy. Istnieją z tego powodu obawy, iż tranzakcje przedświąteczne zawierane będą w krótkim okresie czasu.

Ponieważ detaliści i hurtownicy nie wiążą jeszcze, jak wypadnie zapotrzebowanie i zbyt towarów wiosennych — stosują politykę ostrożnościową przy zakupach towarów polskich. Również i w całym szeregu krajów panują w handlu włókienniczym analogiczne sytuacje, bo wszędzie w tym roku mrozy zakłóciły normalny bieg interesów.

Tranzakcje zimowe w wielu wypadkach nie doszły do skutku, przerwane przez silę wyższą — mrozy.

Zwalczanie bezrobocia jest najważniejszym zadaniem polityki angielskiej

LONDYN, 16.III. (Tel. własny) — W związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu angielskiego przewodniczący partii pracy, Mac Donald, oświadczył na zebraniu wyborczym, iż partja pracy zdecydowana jest zmniejszyć w jaknajszerszym czasie ilość bezrobotnych.

Celem rozwiązania kwestji bezrobotnych ma być wybrana komisja, zaopatrzona w rozległe pełnomocnictwa.

Jako środki w celu zmniejszenia bezrobocia Mac Donald wymienia nowy podział gruntów, rozbudowę, przeprowadzenie robot odwadniających i elektryfikacyjnych.

Mac Donald wskazał również, że w razie zwycięstwa partji pracy nie zamierza on objąć teki ministra spraw zewnętrznych obok prezesury ministrów, jak to uczynił w roku 1924. Wówczas główne zadanie Anglii polegało na odpowiednim kierowaniu polityką zagraniczną, podczas gdy dzisiaj najbardziej palącą kwestją polityki angielskiej jest zwalczanie bezrobocia.

Lek.-Dent.
L. GECOWA
przyjmuje w lecznicy „Vita”
PIOTRKOWSKA 45.
od w pół do 6 do 8 w.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary —

CZEKI

Holandja 857,20
Londyn 43,28
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,83 i pół
Praga 26,39 i pół 26,38
Szwajcarya 171,58
Sztokholm 238,26
Wiedeń 125,33. 125,28
Włochy 46,70
Marka niemiecka 211,58

AKCJE

Dyskontowy 139.— 140.—
Zarobkowy 85.—
Elektryczność 73.—
Lasy 8.—
Lüpop 34,25, 34,50
Starachowice 30,50
Polski 172,25, 172.—
Elektrow. Dąbrow. 105.—
Siła i Światło 138.— 140.—
Wysoka 296.—

Modrzejów 29,50, 29.— 29,25
Borkowski 12,50

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 111,25
111,50
Dolarówka 94,75, 95.—
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. konwers. kolejowa 59.—
Kolejowa 102,50
8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94.—
7 proc. Banku Gosp. Kraj. 83,25
4 i pół proc. listy zastawne ziem.
zł. 49,60
5 proc. m. Warszawy zł. 52,65
8 proc. m. Warszawy 69,75, 69,50
8 proc. m. Łodzi 62,25

Lek.-Dent.
F. BORUŃSKA
przyjmuje
Al. Kościuszki 21.

Popierajcie budowę szpitala św. Jana

Edwarda Steinman

PIRAMOWICZA 11, tel. 35-49.

Poleca najnowsze modele
kapeluszy wiosennych.

Czytajcie „Il. Prasę Wieczorną”

„Mianowanie dr. Sanda dyrektorem — przyczynić się mogło do uniknięcia konfliktu” — oświadczają przedstawiciele wielkiego przemysłu

We wczorajszym „Głosie Porannym” zamieściliśmy nadesłany nam przez prezydium łódzkiej izby przemysłowo-handlowej komunikat o odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu prezydium izby.

Na posiedzeniu tem przedstawiciele wielkiego przemysłu pp. Robert Geyer i Henryk Barciński złożyli swe mandaty do prezydium izby.

Stanowisko swe wobec całości kształtu wytworzonej sytuacji wielki przemysł precyzuje następująco:

„Stosownie do przepisu rozporządzenia o izbach prezydium izby łódzkiej przedłożyło p. ministrowi przem. i handlu 3-ch kandydatów na stanowisko dyrektora.

Nie było to jednak w tym wypadku terno uzgodnione, obejmujące trzy nazwiska o jednakowym stopniu poparcia ze strony czynników przez izbę i w izbie reprezentowanych.

Rozbieżność stanowisk dotyczyła kandydatur b. ministra i wojewody L. Darowskiego, proponowanego przez przedstawicieli wielkiego przemysłu i inż. K. Bajera, naczelnika wydziału przemysłowego województwa łódzkiego, którego na stanowisko dyrektora wysunęli przedstawiciele handlu,

nie podejmując nawet dyskusji z przemysłem w tej materji.

Uzgodnienie okazało się niemożliwe z powodu uporu wiceprezesów z ramienia kupiectwa, którzy odrzucili również wniosek przemysłowców zastą-

pienia dwóch kandydatur rozbieżnych jedną wspólną — i ta różnica stanowisk przetrwała do ostatniej chwili, w której jednak

zgoda i pełne porozumienie osiągnięte zostało co do osoby trzeciego kandydata p. dr. H. Sanda, długoletniego wicedyrektora izby katowickiej.

P. minister miał w tych wyjątkowych warunkach szczególnie trudne zadanie do spełnienia, gdyż wyboru swego musiał dokonać pod presją przykrego uczucia, iż

zatrzymując się na jednym z dwóch pierwszych kandydatów wyraźnie przechylił się na stronę odmiennych życzeń albo przemysłu, albo handlu.

Zdawało się zatem prawdopodobnym, że

dla uniknięcia tego niepożądanego konfliktu, wypowie się za kandydatem trzecim, t. j. wspólnym, obranym jednogłośnie i jednomyślnie bez żadnych sprzeciwów przez cały zespół prezydjalny.

Tej drogi jednakże p. minister nie obrał i w wyborze swoim wykazał, że

narzucone przemysłowi życzenie przedstawicieli handlu stało się również i jego życzeniem.

Wymowa tego połącznienia p. ministra nie może być dwuznaczna dla przedstawicielstwa wielkiego przemysłu w izbie.

Wypowiedzenie się p. ministra już nie tylko za kandydatem wielkoprzemysłowych członków prezydium, ale nawet nie za owym trzecim, mającym

jednakowe zaufanie wszystkich członków, musi być przez przemysł interpretowane, jako chęć zaakcentowania nieliczenia się z jego opinią, co wobec rzeko-

mo samorządowego charakteru instytucji jest objawem szczególnie symptomatycznym.

Postanowione przeto wycofanie się wielkiego przemysłu z mandatu wiceprezesa izby i zmuszony będzie odwołać się do swych mocodawców w celu spreycyzowania stanowiska średniego i drobnego przemysłu.

W myśl tego oświadczenia p. prezes Babiacki zwołał wczoraj o godzinie 1 pop. do lokalu Krajowego Związku przemysłu włókienniczego zebranie radców II kurji przemysłowej, obejmującej średni i drobny przemysł.

P. prezes Babiacki poinformował zebranych o sytuacji na terenie izby i poddał dyskusji sprawę ustosunkowania się radców II Kurji do dalszych posunięć w tym kierunku.

W uzupełnieniu wczorajszej informacji „Głosu Porannego” o przebiegu piątkowego posiedzenia prezydium łódzkiej izby przemysłowo-handlowej — dowiadujemy się że

na posiedzeniu tem wiceprezes izby prezes Krajow. Zw. przem. włók. p. Edward Babiacki złożył deklarację, w której oświadcza, że w związku z ustąpieniem reprezentantów wielkiego przemysłu z prezydium — wytwarza się na terenie izby całkiem nowa sytuacja.

W tych warunkach — nie jest on w możności określić czy będzie mógł nadal piastować

mandat wiceprezesa izby i zmuszony będzie odwołać się do swych mocodawców w celu spreycyzowania stanowiska średniego i drobnego przemysłu.

W myśl tego oświadczenia p. prezes Babiacki zwołał wczoraj o godzinie 1 pop. do lokalu Krajowego Związku przemysłu włókienniczego zebranie radców II kurji przemysłowej, obejmującej średni i drobny przemysł.

P. prezes Babiacki poinformował zebranych o sytuacji na terenie izby i poddał dyskusji sprawę ustosunkowania się radców II Kurji do dalszych posunięć w tym kierunku.

udziału w kierownictwie izby jest niczem innym, jak logiczną konsekwencją, wyciągniętą ze stanowiska zajętego wobec przemysłu przez p. ministra.

W ożywionej dyskusji starły się ze sobą

opinie zwolenników jaknajściślejszej współpracy w prezydium ze stanowiskiem tych radców, którzy uważali, że

ŚREDNI PRZEMYSŁ WINIEN ZSOLIDARYZOWAĆ SIĘ Z POSUNIĘCIEM WIELKIEGO PRZEMYSŁU I WYCOFAĆ SWEGO PRZEDSTAWICIELA Z PREZYDJUM IZBY,

Ostatecznych decyzji w tej sprawie jeszcze nie powzięto, odkładając je do poniedziałku.

(ar)

Przemysł średni waha się... W poniedziałek zapadną ostateczne decyzje w związku z ustąpieniem wielkiego przemysłu z prezydium izby

W uzupełnieniu wczorajszej informacji „Głosu Porannego” o przebiegu piątkowego posiedzenia prezydium łódzkiej izby przemysłowo-handlowej — dowiadujemy się że

na posiedzeniu tem wiceprezes izby prezes Krajow. Zw. przem. włók. p. Edward Babiacki złożył deklarację, w której oświadcza, że w związku z ustąpieniem reprezentantów wielkiego przemysłu z prezydium — wytwarza się na terenie izby całkiem nowa sytuacja.

W tych warunkach — nie jest on w możności określić czy będzie mógł nadal piastować

mandat wiceprezesa izby i zmuszony będzie odwołać się do swych mocodawców w celu spreycyzowania stanowiska średniego i drobnego przemysłu.

W myśl tego oświadczenia p. prezes Babiacki zwołał wczoraj o godzinie 1 pop. do lokalu Krajowego Związku przemysłu włókienniczego zebranie radców II kurji przemysłowej, obejmującej średni i drobny przemysł.

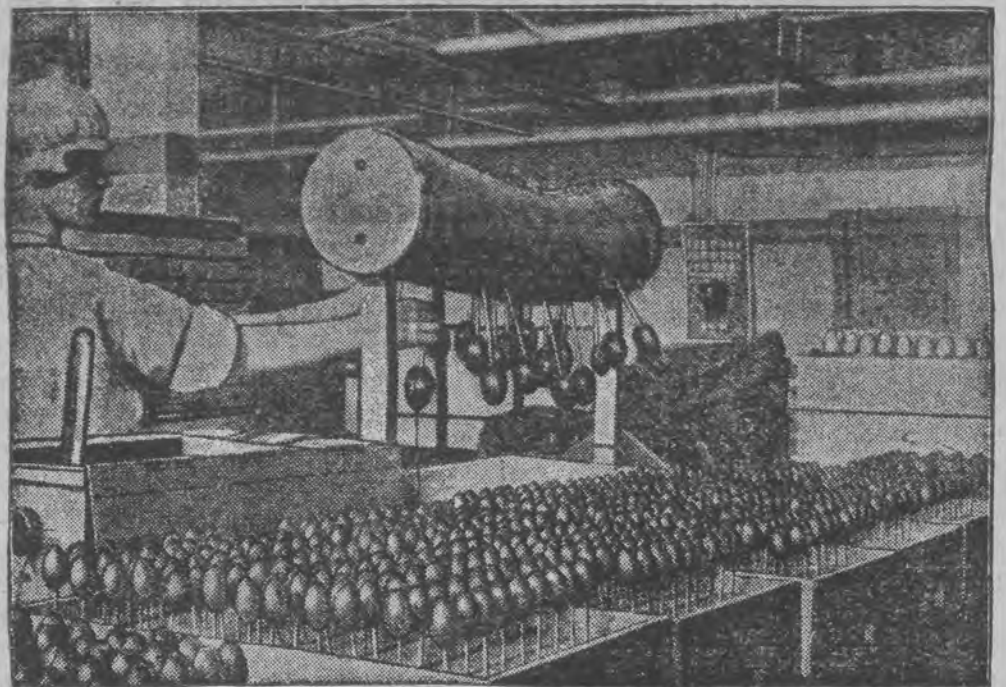
P. prezes Babiacki poinformował zebranych o sytuacji na terenie izby i poddał dyskusji sprawę ustosunkowania się radców II Kurji do dalszych posunięć w tym kierunku.

W ożywionej dyskusji starły się ze sobą

opinie zwolenników jaknajściślejszej współpracy w prezydium ze stanowiskiem tych radców, którzy uważali, że

ŚREDNI PRZEMYSŁ WINIEN ZSOLIDARYZOWAĆ SIĘ Z POSUNIĘCIEM WIELKIEGO PRZEMYSŁU I WYCOFAĆ SWEGO PRZEDSTAWICIELA Z PREZYDJUM IZBY,

Warsztat słodkiej pracy



Jajka wielkanocne oblepione patką marcepanową suszą się w specjalnym aparacie.

Dyrekcja izby utworzona!

Dr. Herbert Sand — wicedyrektorem

W dniu wczorajszym o godz. 4 po poł. odbyło się pod przewodnictwem urzędującego wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi dr. Józefa Sachsa w obecności wiceprezesów Babiackiego i Fiedlera z udziałem dyrektora Izby inż. Karola Bajera posiedzenie Prezydium Izby.

Posiedzenie zagał wiceprezes dr. Sachs, który odczytał pismo min. Przem. i Handlu o nominacji inż. Karola Bajera na dyrektora łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej i wprowadził go na zasadzie powyższego pisma w urzędowanie na to stanowisko.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego posiedzenia, przy czym w pierwszym rzędzie zajęto się sprawą lokalu dla Izby.

Sprawozdanie komisji gospodarczej przyjęto do wiadomości, poczem po wyjaśnieniach, udzielonych przez wiceprezesa Fiedlera uznano za najbardziej dla tego celu odpowiedni ze względu na rozmiar i z uwagi na fakt, iż jest on natychmiast do objęcia — lokal suke. K. Scheiblera przy ul. Targowej Nr. 63.

W związku z powyższem wydelegowano p. wiceprez. Babiackiego

i dyr. Bajera dla obejrzenia w poniedziałek tego lokalu i przedstawienia prezydium ostatecznych wniosków.

W dalszym ciągu posiedzenia p. dyr. Bajer przedłożył prezydium Izby szczegółowy program prac na najbliższą przyszłość w związku z rozpoczęciem działalności Izby. Program ten został przez Prezydium zaakceptowany. Uchwalono przystąpić do stopniowej rozbudowy agend Izby przez tworzenie w najbliższym czasie niezbędnych referatów.

W sprawach personalnych uchwalono stworzyć jedno stanowisko wicedyrektora Izby i powołać na nie w myśl wniosku p. dyr. Bajera — dr. Herberta Sanda, wicedyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

Pozatem narazie w związku z za-początkowaniem prac natury gospodarczej postanowiono zaangażować 2 siły urzędnicze do spraw o charakterze gospodarczym.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

WIADOMOŚCI SPORTOWE Ruch -- Polonia

Otwarcie sezonu ligowego

W dniu dzisiejszym w Królewskiej Hucie odbędzie się pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi. Do otwarcia sezonu mecze ligowych desygnowano dwie drużyny tylko a mianowicie Ruch i Polonia warszawska.

W spotkaniu tem faworytem jest drużyna Ruch, która występując na boiskach od szeregu tygodni zdolala doprowadzić swą formę do normalnego poziomu, gdy tymczasem Polonia rozegrała dwa mecze ze Skrą i Turystami, które wypadły dla niej bardzo mizernie, bowiem wyniki remisowe z A klasowym zespołem, lub z mocną osłabioną drużyną Turystów dowodzą słabej jej formy.

Na dobytek z tego Polonia musiała wydelegować mocną rezerwową

zespół, bez dwu graczy Toruńskiego K. S. w składzie:

Keller — Miączyński, Jelski — Seichter, Stogowski, Nowikow — Olasek, Ałszewski, Szczepaniak, Zimowski. Jak widzimy brak tu jeszcze Bulanowa i Krygiera.

Mecz powyższy będzie zarazem jednym spotkaniem ligowym o mistrzostwo.

Polski towar, przez polskie porty na polskich okrętach — oto współczesne hasła gospodarczego rozwoju państwa.

Turyści -- Legja

Donosiliśmy już o zawodach Turyści — Legja, które odbędą się w dniu dzisiejszym na boisku W. K. S. o godz. 3,30 po południu. Zawody powyższe ze względu na niezwykle wysoki poziom gry reprezentowany przez Legję zapowiadają się niezwykle ciekawie.

Wielkie zainteresowanie wzbudza również pierwszy w obecnym sezonie występ w Łodzi drużyny fioletowych, gdyż, jak się dowiadujemy, wszelkie pogłoski o wycofaniu się z czynnego życia sportowego dwu doskonałych pomocników a więc Hinea i Wieliszka okazały się zwykłą błągą spłodzoną przez bujną fantazję autorów. Oby dwaj gracze ci wzięli w dzisiejszych zawodach z Legją czynny udział, tak iż nieuniknione są zmiany w drużynie.

REKLAMOWA SPRZEDAŻ

WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH
Rękawiczki, trykotażę

oraz wykwintnej damskiej bielizny,

„Bazar Pończoszniczy“ 6-go Sierpnia 1 (dawn. Benedykta przy Piotrkow.) — P. S. Na miejscu przyjmuje się pończochy do reperacji

SAMOCCHODY
— światowej sławy —



OPEL
FIAT



OSOBOWE,
CIĘZAROWE,
PODWOZIA,
TAKSÓWKI.

AKCESORIA,
GUMY,
OLEJE,
SMARY,

NARZĘDZIA.

CZĘŚCI ZAMIENNE.

Przedstawicielstwo:

DOM SAMOCCHODOWY

ST. KIESZKOWSKI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 113,

TEL. 50-40 I 50-18.



Na sezon

Wiosenny i Letni

przyszykowano ogromny wybór

Eleganckich palt i sukien damskich

Garniturów, jesionek i palt męskich

Uczniowskich garniturów i spodni

Modele palt damskich po cenach przystępnych

Juljusz Rozner, Łódź

Piotrkowska 98 i 160

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości pp. Właścicieli posesyj przy ul. **Piotrkowskiej** na odcinku od Placu Wolności do ul. Nawrot — ul. Zamenhofska t. j. od Nr. 1 do Nr. 127 oraz od Nr. 2 do Nr. 124 i przy ul. **Nawrot** na odcinku od ul. Piotrkowskiej do ul. Sienkiewicza, t. j. od Nr. 1 do Nr. 15 oraz od Nr. 2 do Nr. 16, że w sezonie roku bieżącego t. j. w międzyczasie od dnia 1 lipca 1929 roku do 1 października 1929 roku jezdnie na wyżej wymienionych odcinkach ulic otrzymają nawierzchnię asfaltową o profilu poprzecznym **bez rynsztoków**, obecnie istniejących.

W związku z powyższem wszelkie odprowadzania wód z poszczególnych posesyj sposobem nawierzchniowym do ścieków ulicznych zostaną wzbronione.

Wobec tego, że odprowadzanie wód z posesyj będzie mogło być uskuteczniane jedynie przez przyłączenie się do istniejącej miejskiej sieci kanalizacyjnej — Magistrat m. Łodzi wzywa Panów Właścicieli posesyj, by roboty, związane z przyłączeniem ich posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej uskutecznił przed rozpoczęciem robót asfaltowych, t. j. w terminach:

- do dnia 1 czerwca 1929 roku na ulicy Piotrkowskiej na odcinku od ulicy 6 Sierpnia — ul. Traugutta do ul. Zamenhofska — ul. Nawrot, t. j. od Nr. 65 do Nr. 127 oraz od Nr. 72 do Nr. 124;
- do dnia 1 lipca 1929 roku na ul. Piotrkowskiej na odcinku od ul. Cegielnianej do ul. 6 Sierpnia — ul. Traugutta, t. j. od Nr. 29 do Nr. 63 oraz od Nr. 34 do Nr. 70;
- do dnia 1 sierpnia 1929 roku na ul. Piotrkowskiej na odcinku od Placu Wolności do ul. Cegielnianej t. j. od Nr. 1 do Nr. 27 oraz od Nr. 2 do Nr. 32 i na ul. Nawrot na odcinku od ul. Piotrkowskiej do ul. Sienkiewicza t. j. od Nr. 1 do Nr. 15 oraz od Nr. 2 do Nr. 16, gdyż po oznaczonych terminach wszelkie koszty naprawy nowej nawierzchni ulicy, powstałe wskutek przyłączeń posesyj do sieci kanalizacyjnej ponosić będą PP. Właściciele poszczególnych posesyj — jak również będą ponosić konsekwencje, które wynikną wskutek zabronienia wypuszczania ścieków domowych do rynsztoków ulicznych.

Blizszych informacji, dotyczących przyłączenia posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej, udziela Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi.

24-III

Łódź, dnia 17 marca 1929 roku.

Klisyze
do druku,
wydawnictwa,
reklam i t.p.

WYKONUWA WYTWARNI
KLISZ.

"GALWANO" 1
TEL. 57-68. PIOTRKOWSKA 101

Szwajcarski Magazyn Zegarmistrzowski

— p. f.: **"PRECYZJA"** wł. A. Leben
2 PRZEJAZD 2

poleca wielki wybór precyzyjnych zegarków światowych fabryk, jak również zegary ściennie i stołowe po cenach przystępnych. — Pracownia na miejscu pod kierunkiem p. A. Lebena. 23-5

W sobotę, dn. 23 b. m. odbędzie się w sali Białej Manteuffla Zachodnia 65

REDUTA TANE CZNA

dla Członków i wprowadzonych Gości, na którą ma zaszczyt prosić

Zarząd Tow. Niesienia Pomocy Kult. Dzieciom Im. Ch. Białousówny

Cena biletu 3 zł. Strój wieczorowy.

NA SEZON WIOSENNY!

KAPELUSZE, FUTRA
wszelkiego rodzaju

najmodniejsze nowości sezonowe krajowe i zagraniczne po cenach konkurencyjnych poleca

HAJMAN TUROBINER
ŁÓDŹ, 82 PIOTRKOWSKA 82.

PEDICURE
S. Łódzki

Pielęgnuje nogi, wycina bezbolesnie odciski, i zatwardniała skórę, usuwa wrastające paznokcie.



Traugutta 5, m. 10, tel. 70-37.

Antyki stylowe

Okazyjnie sprzedam:

Biurko gdańskie, stół i kanapę inkruztowaną (jesion) Kilim kaukaski, włoski wazon marmurowy i szal francuski. — Obejrzyć ulica 6-go Sierpnia 39, m. 7. 927

Lecznica „VITA“

LEKARZY-SPECJALISTÓW

dla przychodzących chorych

GABINET LEKARSKO-DENTYSTYCZNY, LABORATORIUM BAKTERJOLOGICZNO-CHEMICZNE, ROENTGEN I GABINET FIZYKALNEJ-TERAPII: Lampy kwarcowe, „ultra słońce“, aparat odłuszczejący Bergoniego, dżatarmja, świetlne kąpiele, „Solux“. Masaże — Zastrzyki —

— OPERACJE — OPATRUNKI —

Wizyty na mieście. Lecznica czynna od g. 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od g. 9—2 po poł.

PIOTRKOWSKA 45, TEL. 47-44.

Gabinety KOSMETYKI Lekarskiej
Dr. Marii Lewinsonowej

Cegielniana 6, front I piętro telefon 43-63. Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczejące. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa Elektroterapia, Sollux. Godz. przyjęć dla pań i panów od 10—8 w. Nowo utworzony dział chirurgii estetycznej i dział fizykalnej terapii pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyjęć od 12-2

POLECAM MOJ MAGAZYN
MEBLI

stale zaopatrzone w bogaty wybór: stołowych, sypialni, gabinetów, pokoi panińskich, urządzeń kuchennych a także mebli pojedynczych i żelaznych.

Dla dogodności Sz. Kliencieli udzielam długo terminowych kredytów.

Ceny przystępne.

J. NASIELSKI

9 Piotrkowska 9
I piętro, telefon 47-09.

Poszukuje się do kupna
DOM 1-o piętrowy

murowany, mający najmniej 15 pokoi, zupełnie wolny, odpowiedni na internat, możliwie zaraz do objęcia. Może być na krańcach miasta, ale blisko tramwaji.

Szczegółowe oferty składać do „Reklamy Polskiej“ Nawrot 1-a pod: „INTERNAT“

Czytajcie uważnie!

MEBLE

w wielkim wyborze po tanich cenach i na dogodnych warunkach poleca firma

Z. BOCIAN Piotrkowska 41 (w podwórzu)

„SOIERIES” Piotrkowska 90 ostatni TANI TYDZIEŃ

Wielkiej wiosennej sprzedaży jedwabi

z całych sztuk w dowolnej ilości metrów (bez resztek) CENY NIEBYWALE NISKIE!

Najmniejsze kolory!	CREPE georgette	Zł. 16.25	Najmniejsze desenie!
	„ Satin	23.50	
	„ de Chine I gat.	13.75	
	„ „ II gat.	11.50	
	„ Meteor I gat.	19.75	
	„ de Chine desen.	17.50	
JEDWABIE na palta		od 9.—	
	JEDWABIE podszewkowe	Zł. 4.—	
	FULARY deseniowe	10.—	
	ADAMASZKI koldrowe	12.—	
	POPELINY jedwabne	8.—	
	TAFTY	16.50	
	TOILE de SOIE (na bieliznę)	11.25	

UWAGA: po powrocie z zagranicy zaopatrzone zostały skład nasz w najmniejsze materiały walcowane i jedwabne na PALTA i KOSTIUMY.

Zawiadomienie.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijęntę, że z dn. 15 b. m.

rozwiązana została

firma **MORDKIEWICZ i CZAPNIK** przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ 117.**

Równocześnie komunikuję, że

pod osobistym moim kierunkiem **Piotrkowskiej 109**
ZAKŁAD KRAWIECKI nadal prowadzony będzie przy ulicy **FRONT, I PIĘTRO, TEL. 12-56.**

Mam nadzieję, że Sz. Klijęntę obdarzą mnie nadal pełnem swem zaufaniem

A. MORDKIEWICZ
 PIOTRKOWSKA 109.

Mebble

od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Stole, sypialnie, pokoje panięskie, gabiny męskie, łózka niklowe oraz wszelkie pojedyncze sztuki i żelazne.

6 MARKOWICZ i NASIELSKI 6

PIOTRKOWSKA

tel. 49-71. Długoterminowe kredyty!

Dr. med. **HELLER**
 Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
 TELEFON 79-89
 Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz w niedzielę od 11-2 po południu
 Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Dr. med. **STUPEL**
 SZKOLNA Nr. 12
 Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopięciowe.
 Naświetlania lampą kwarcową prom. roentgena (ekzemy, nowotwory, ziożliwe).
 Przyjmuje od 6-9 po poł.

Dr. med. **H. Rózaner**
 Narutowicza 9, tel. 23-93
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopięciowych.
 od 8-10 rano i 4-8 po poł.
 Oddz. poczek. dla pań.

Doktor **WOŁKOWYSKI**
 CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)
 Badanie krwi i wydzielin.
 Przyjmuje od 8-10 r. 12-2 i 4-8 pp. w niedzielę i święta od 9-1.
 Dla pań od 4 do 5 po poł. oddzielna poczekalnia. 01

WSZELKI BÓL GŁOWY
 UWAGA!
 PROSEK OB BÓLU GŁOWY
 DLA POROZUMIENIA
 WYKONANIE I SŁUŻBA
 WYKONANIE
ZNAKOMICIE „SOWA”
 wyrobu laboratorium przy aptece St. Hamburga i S-ka w Łodzi, Główna 50

LEK. DENT. **PAULINA REITEROWSKA**
 Przyjm. od 4-6 pp.
 Ewangelicka 1, tel. 66-90.

Stow. **KOMIWOJAZERÓW Ł.O.H.P.**
 W sobotę, dnia 23 bm. w lokalach własnych przy ul. **Sienkiewicza 3/5**

TRADYCYJNY **BAL MASKOWY**
 p. n. „**CZTERY PORY ROKU**”
 Bilety sprzedaje kasa sekretarjatu.

Gony przystępnie!

FILETY ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO
 81 Piotrkowska 81, tel. 55-99.
 Wykwintna damska bielizna.
CHUSTKI haftow. w wielkim wyborze

HAFTY Białe i kolorowe

KURSY KOSMETYCZNE
 D-ra **MARJI LEWINSONOWEJ**
 Cegielniana 6, front I p.
 Informacje i zapisy codziennie od 10-8 wiecz.

HEMATOGEN-LEK
 NIE PSUJE ZĘBÓW

Powszechnie renomowany zakład krawiecki damski
M. RUBIN, Łódź
 Piotrkowska 64 i Sienkiewicza 9
 Zawiadamia Szan. Klijęntę, iż nadeszły najnowsze **Pa-ryskie modele** wiosenno-letnie kostjumów, palt oraz futer najznakomitszych domów paryskich: Drekol, Szanel, Patu, Wort i t.d.
 Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów, wykonam solidnie i na czas zamówiony. Najdogodniejsze warunki. 974-1

WARSAWSKI MAGAZYN OBUWIA
J. NAGLERA
 Piotrkowska 109
 poleca na **Sezon wiosenny** wielki wybór **OBUWIA DAMSKIEGO I MĘSKIEGO**

LECZNICA
 lekarzy specjalistów przy **Górnym Rynku**
 Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich)
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz., w niedziele i święta do 2-ej po poł.
 Wszystkie specjalności i dentystyka: Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
 Porada dentystyczna oraz wene- rologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.**

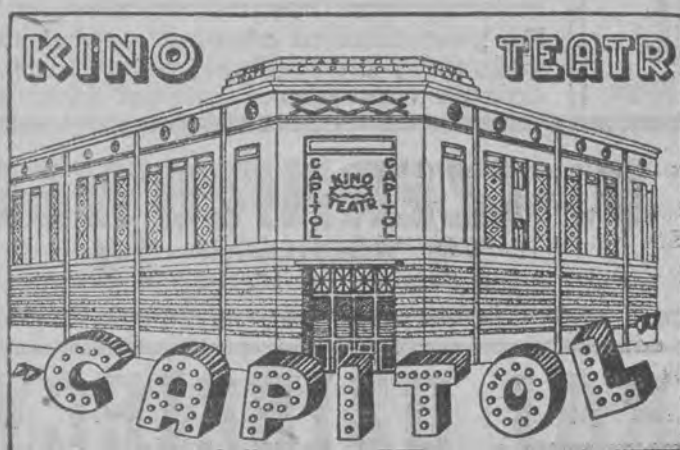
OSTATNIE NOWOŚCI !!!
 Rollanda, Ossendowskiego, Decobry, Margueritta, Ferrere'a i innych zapre- numeru- 130 zł. miesięcznie
 jesz w cenie **tylko w czyteln!**
„OSWIATA” Łódź, 6-go Sierpnia 34, w podwórzu.

Ingenieurschule Frankenhäuser
 Wydział Inżynierski i weik- nistrzowski dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wy- dział dla budowy maszyn rolniczych i folietw.

W Internacie dla dzieci ży- dowskich w Helenówku **potrzebna jest**
PIELEGNIARKA
 dla grupy małych dzieci od **lat 1 i pół do 3.**
 W internacie dla dzieci Szkół Średnich „Pomoc” potrzebna jest **inteligentna wychowawczyni-gospodyni**
 w jednej osobie z dobrimi re- ferencjami. Protekcja wykluczo- na. Zgłosić się codziennie rano tylko od **9 i pół do 10-ej.**
 Rumkowski, Kilińskiego 105.

ZĘBY SZTUCZNE
 na dogodnych warunkach. Gwarancja za dobry materiał i solidne wykonanie
Laboratorium zębów sztucznych
 Piotrkowska 99. 898-1

„PIESZE DO RATPOLU”
ALEJE KOŚCIUSZKI 13
 gdyż tam tylko otrzymać można **Czego dusza zapragnie** na najdogodniejszych warunkach
„RATPOL”
Al. Kościuszki nr. 13.
 Dr. med. **J. SILBERSTROM**
 ZIELONA Nr. 11
 Choroby skórne i weneryczne.
 Leczenie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od 4-8 pp. Panie od 4-5 niedziela od 9-1, dla niezamożnych **ceny lecznic. 13-12**



Dziś poraz ostatni!

„KRZYK SERCA“

Potęźny dramat z życia nowojorskiego.

W roli głównej wielki tragik sceny i ekranu
RUDOLF SCHILDKRAUT
i
BESSIE LOVE

Kino SPÓŁDZIELNIA

Sienkiewicza 40.
Od wtorku, dnia 12-go do niedzieli dnia 17-go marca 1929 r. wł. Szampański film humoru i radości życia najzabawniejszych przygód miłosnych i pikantnych niedopowiedzeń...

„Nowoczesny Casanova“

W roli głównej—brawurowy amant **HARRY LIEBKE** oraz dwie najmłodsze artystki ekranu **LIA EIBENSCHUTZ** i **VIVIAN GIBSON**.

Spłot najzabawniejszych „qui-pro-quo“. Rewja najzgrabniejsz. nówek. Następny program: **TITANIK** czyli **MIASTO MARZEŃ** W rolach głównych: **VIRGINIA VALI** i **HOLMES HERBERT**.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 3 m. 30, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2-iej po poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

Dr. med.

S. Warszawski

chor. wewn., specj. żołądka i kiszek.
PIOTRKOWSKA 55, TEL. 12-14
godz. 7—8 wiecz.

przyjmuje również w Lecznicy Piotrkowska 157, g. 3—4 popoł.

Dr. med.

H. LAJCHTER

STOMATOLOG
Chor. dziąseł, szczęk, podniebienia, języka i t. p.
Konstantynowska 9,
tel. 49-66, od 1 1/2—5 po poł.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedziele od 10—1 pp.
ul. Moniuszki 1.
tel. 9-97.

Instytut de Beauté

Anna Rydel
Specjalne epiększania na bale. (Diplomée de l'Université de Beauté Paris)
Cegielniana 19, m. 8.
tel. 69-92.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wgrów i wszelkich defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą Elektroterapia Solux.
Przyjmuje od 10-iej do 8-iej wiecz.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Redaktor: Jan Urbach.

Wydawca: „Prasa“, Wydawnicza Spółka z oaz. odp.

W drukarni „Prasy“, Piotrkowska 101.

Wypróbowane zalety baterji:
Wykonanie z najlepszych materiałów
Powolny spadek napięcia
Dokładna izolacja wewnętrzna
Wielka pojemność

Niepowszednia zdolność regeneracji
Mały opór wewnętrzny
Czysta audycja
Gwarantowana wytrzymałość
Silny i trwały montaż

NIGDY NIE ZAWODZI!

AWIARCI
NAJDUŻEJ!

FABRYKA ELEMENTÓW ELEKTRYCZNYCH
»ELEKTRON«

Lustra Trema
Wytwórnia Luster, Szlifiernia Szkła i GRAWEROWANIE na SZKLE STOŁOWYM LITER i monogramów
Józef Ligocki
Łódź, Zamenhofs 6 dawn. Rozwadowski

ZNISZCZONE OBUWIE
ODNAWIA
„SKINOL-FARBA“
W 54 KOLORACH

POSZUKUJE SIĘ
GARAŻU
w śródmieściu.

Oferty do admin. „Głosu Porannego“ sub „R. I.“ 878—2

Okazyjnie - za bezcen

do sprzedania samochodu marki „Renault“, 4 osobowa limuzyna i Torpedo w dobrym stanie. Piotrkowska 70, m. 1 od godz. 3 do 5-iej.

Ofiary Kwasu moczowego



Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-
Scleroza

Zatruty Kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpuszcza Kwas moczowy

Generalna Reprezentacja :
Warszawa, Fredry 4
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą
Zadac w aptekach i składach aptecznych

DR. MED.

Grzegorz ROZENBERG

choroby żołądka, kiszek wątroby i wewnętrzne
Gdańska 44, tel. 24-44
Przyjmuje od 11.15 do 12.30 i od 6-8.
W niedzielę od 11—1 p. p.

Na raty

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych.

M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 36. TELEF. 63-97.
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

STUDENT
wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnień metodą skróconą. Ratuje zagrożone promocje. Przygotowuje do egzaminów. Gdańska nr. 23, m. 2, front, I piętro. 30—1

MATEMATYKI
angielskiego, francuskiego udziela studentka. Zastać od 2—5 pp. Cegielniana 66, m. 25. 43—1

Lokale i mieszkania

OBSZERNY
pokój, przedpokój i poczekalnię od-
dam I piętro front. Zawadzka 29.
908—1

DWA SŁONECZNE
frontowe umeblowane pokoje na I
piętrze do wynajęcia Narutowicza 30,
m. 4, od 3—5. 28—1

Doniesienia rozm.

DIWANY
reperuje Tkalnia Sztuczna, Piotrkow-
ska 92. 336—1

MATRYMONJALNE
Szybkie-Pośrednictwo! Warszawa,
Tlomackie 2, m. 17, Telefon 302-49.
Skrzynka pocztowa 574. Przyjmuje
od 20 marca do 23 b. m. za uprzed-
niem wykupieniem numeru. Dyskrecja
zapewniona. Adres: Łódź, 6-go Sier-
pnia 10, mieszkania 17. Tel. 73-43.
906—4

O! CZEKAM
na odpowiedź, sub. Okaziecielce bank-
notu Nr. 1002695, ser. AR. 24—1

Giełda Pracy

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe, ko-
respondencyjne profesora Sekułowic-
za, Warszawa, Żórawia 42. Kursy
wycząją listownie: buchalterji, re-
chunkowości kupieckiej, korespon-
dencji handlowej, stenografji, nauki
handlu, prawa, kaligrafji, pisania na
maszynach, towaroznastwa, angiel-
skiego, francuskiego, niemieckiego-
pisowni oraz gramatyki polskiej. Po
ukończeniu świadectwo. Żądajcie pro-
spektów. 44—17

POSZUKIWANI
energiczni i wymowni panowie dla
odwiedzania klienteli prywatnej. Do-
chody miesięczne około 2.000 złotych
łatwo osiągalne. Również doskonała
możliwość ubocznego zarobku. Oferty
sub „Poważne stanowisko“ składać
w admin. „Głosu Porannego“. 877—6

POTRZEBNE
zdolne manicurzystki Piotrkowska 103
Nowacki. 29—1

SŁUŻĄCA
do większego domu, uczciwa, do
wszystkiego, z pościelą potrzebną od
zaraz. Zgłaszać się Piotrkowska 85,
m. 5 front, między 3—4 i 6—7 pp.
31—1

SPECJALNY NIEDZIELNY DODATEK SPOŁECZNO-LITERACKI

„Na froncie zachodnim spokój...”

Wstrząsający obraz wojny Eryka Marji Remarque'a

Pokolenie dzisiejsze wychowane w atmosferze czteroletniej wojny i jej bezpośrednich skutków, nie zdaje sobie dotychczas sprawy, czem właściwie jest wojna współczesna i czem była ta rzeź czteroletnia, którą przeżyła Europa.

Związane z wojną ogromne przemiany w układzie politycznym i społecznym odsunęły na plan dalszy uświadomienie sobie tragizmu wojny. Patrząc na Europę powojenną, ma się wrażenie, że olbrzymia część ludności Europy przeszła prosto do porządku nad tem, co przez cztery długie lata było wyłączną i jedyną treścią jej życia.

Doszliśmy do tego, że nie mał każdy głos, protestujący przeciwko wojnie, jako przeciwko najbardziej wyrafowanemu, najbardziej tragicznemu okrucieństwu, uważany jest za coś, co zasługuje na lekceważenie, o czem mówi się z pewnym przekąsem.

Ten stosunek do wojny uwidacznia się bardzo jasnowo w dziedzinie literatury, która albo unika tematów wojennych, albo też stara się znaleźć w przeżyciach wojny materiał propagandowy lub czysto anegdotyczny. Literatura polska jest w tym względzie może najbardziej typową. Fakt, że w rezultacie krwawych zmagani wojennych uzyskaliśmy nie podległość, przysłania naszym pisarzom spojrzenie na wojnę w zupełnym oderwaniu od jej skutków.

Książka tego typu, co „Ogień” Barbusse'a jest w naszych obecnych stosunkach niemal nie do pomyslenia. Odosobnionem zjawiskiem w tej dziedzinie jest pod wielu względami genialna powieść Żeromskiego — „Charitas”.

Nieco inaczej wygląda sprawa w tych społeczeństwach, które w wojnie poniosły klęskę. Tam refleksje na temat wojny, jako takiej, spotkać można dosyć często.

Uwagi te nasuwają się od razu z okazji pojawienia się na rynku niemieckim powieści Eryka Marji Remarque „Im Westen nichts neues” (Berlin, Propyläen Verlag). Istotą i treścią tej książki jest tak samo, jak

w „Ogniu” Barbusse'a, front wojenny. Tematem — przeżycia na tym froncie młodziutkiego chłopca, wezwanego do szeregów prosto z ławy szkolnej. W całym opowiadaniu, odznaczającym się niesamowitą wprost bezpośredniością i szczerością, niema ani jednego promienia słońca, ani jednego momentu, któryby z tego lub innego stanowiska usprawiedliwiał krwawą rzeź.

Bohater powieści, otoczony grupką przyjaciół, żyje jak skazaniec, zdając sobie dokładnie sprawę, że każdy dzień powiększa tylko sumę mąk dnia poprzedniego, że wszystko skierowane jest na to, by w najlepszym razie zostać kaleką. Ludzie, występujący w powieści, to wyłącznie szary tłum żołnierski. Nie śmie on nawet marzyć o tych drobnych wygodach i ułatwieniach, które przypadają w udziale podoficerom i oficerom. Przez lata całe żyje gorzej, niż zwierzę, nie zaznaje spoczyn-

ku, wytchnienia. Nawet podczas urlopu niema dla tego szarego tłumu ani chwili radości.

Jedyną siłą, która bohatera powieści trzyma jeszcze przy życiu są przyjaciele, dzielący z nim dołę i niedołę. Gdy raz wśród noocy, rozświetlonej setkami rakiet, znalazł się sam za frontem, zdejmuje go trwoga tak potworna, że mózg przestaje działać, oczy nie są w stanie rozpoznać, gdzie ciągną się linie nieprzyjaciela, a gdzie własne. (Patrz zacytowany poniżej fragment powieści. Przep. Red.)

Akcja utworu rozgrywa się na froncie francusko-niemieckim, który robi wrażenie jednej strasznej, krwawiejącej wciąż rany. Deszcz i ślota są tu niemal codziennymi gośćmi, snującymi się za wypadami piechoty artylerji, karabinów maszynowych. Niektóre sceny książki są tak tragiczne — przyczem autor daleki jest od jakiegokolwiek przesady — że wprost wie-

rzyć się nie chce, by ludzie, którzy na to patrzyli, mogli po kilku latach patrzeć spokojnie na maszerujących rekrutów, rozważać możliwości nowych wojen.

Oto jedna z takich scen: W lazarecie polowym, mieszczącym się tuż za linią frontu, leżą setki ciężko rannych. Jedynym pragnieniem wyczerpanych do ena sanitariuszy jest, by ranni prędko umierali, gdyż przed szpitalem czekają setki nowych, których trzeba położyć na nosze, opatrzyć...

Wojna w książce Remarque'a jest nietylko czemś bezlitośnie okrutnym, ale i bezmyślnym. Bohater książki, młodziutki, subtelny chłopak, ginie od zabłąkanej kuli niemal w przeddzień zawieszenia broni, gdy w komunikatach sztabu generalnego widnieją słowa:

„Im Westen nichts neues“ („Na froncie zachodnim spokój“)...

Dla tych, którzy byli na

froncie i przeżyli wszystkie okrucieństwa wojny, utwór Remarque'a jest tylko uświadomieniem i zobrazowaniem tego wszystkiego, na co się własnymi patrzyło oczami, o czem się zbyt szybko zapomniało. Tym zaś, którzy wojny nie widzieli i dziś jeszcze zachwycają się nią, jako przejawem siły, zdolności organizacyjnych, Remarque daje bardzo poważny materiał do zastanowienia się, czy i w jakim stopniu wolno pochylać zbiorowe rzezie, skazujące miliony zdrowych, energicznych ludzi na nieprawdopodobne wprost cierpienia, poniżenia i upodlenia.

Wysoka wartość literacka utworu schodzi w danym wypadku na plan drugi. Jest on przede wszystkim uderzeniem na trwogę, stokroć mocniejszym od obłudnych mów pacyfistów i pseudopacyfistów, którzy sami nie biorą na serjo swych słów.

J. B. Fr.

NA PRZEDPOLU ODCINKA BOJOWEGO

Przejmujący grozą fragment z powieści „Na froncie zachodnim spokój“

Ma być wysłany patrol, celem stwierdzenia w jakim stopniu pozycje nieprzyjacielskie są jeszcze obsadzone. Ponieważ dopiero co powróciłem z urlopu, budzi się we mnie w stosunku do innych jakieś dziwne uczucie, więc zgłaszam się również. Omaszamy plan, czołgamy się przez zasieki i rozchodzimy się, aby pełzać w pojedynkę. Po chwili natrafiam na płytki lej. Wślizguję się doń i zaczynam wyglądać.

Nad terenem panuje średni ogień karabinów maszynowych. Ostrzeliwują go ze wszystkich stron, niezbyt obficie, jednak wystarczająco, aby zbyt wysoko nie wysuwać gnatów.

Pęka rakietą świetlna. Zmartałwiały teren ogarnia mdłe światło. Tem czarniejsze są powracające po chwili ciemności. W okopie opowiadali, że mamy przed sobą czarnych. To jest nieprzyjemne; źle ich widać, a pozatem posiadają wielką zręczność w służbie patrolowej. A jednak często są wyjątkowo nie rozsądni; — zarówno Kat, jak i Kropp, podstrzelili kiedyś czar na patrol nieprzyjacielską, ponieważ ci ludzie nie mogli się powstrzymać od palenia papierosów. Kat i Albert wzięli na cel

żarzące się punkty i to wystarczyło.

Obok mnie pada z sykiem mały granat. Nie słyszałem, jak nadlatywał, więc mnie gwałtownie przestraszył. W tej samej chwili opanowuje mnie bezmyślny lęk. Jestem tutaj sam i niemal beznadny w ciemnościach — może już oddawna obserwuje mnie z jakiegoś leja para innych oczu, a granat ręczny leży gotowy, aby mnie rozszarpać. Usiłuję się zebrać w kupę. Nie jest to ani pierwszy patrol, ani szczególnie niebezpieczny. Ale jest to pierwszy po urlopie, a pozatem teren jest mi względnie obcy.

Uświadamiam sobie, że moje zdenerwowanie jest nonsensem, że w ciemnościach prawdopodobnie nic nie czyha, gdyż w przeciwnym razie nie strzelaloby tak nisko nad ziemią.

Daremne trudy. W mętным chaosie szumią mi myśli pod czaszką, słyszę ostrzegający głos matki, widzę rosyjskich jeńców z powiewającymi brodami w obozie koncentracyjnym, mam przed sobą jasny, przedziwny obraz kantyny z fotelami i kina w Valenciennes, męcząc się, widzę w wyobraźni szarą, bezduszną łufę karabinu, która, jakby

czyhając, bezdźwięcznie przesuwając się. W którąkolwiek stronę odwrócę głowę, pot występuje wszystkimi porami.

Wciąż jeszcze leżę w moim leju. Spoglądam na zegarek; minęło dopiero kilka minut. Czoło moje jest mokre, oczodoły wilgotne, ręce drżą, sapię cicho. Jest to prosto okropny atak strachu, zwykły, ordynarny psi lęk przed wysunięciem głowy i ruszeniem w dalszą drogę.

Członki moje przyklepione są do ziemi. Czynię daremną próbę: nie mogę ich oderwać. Przyciskam się coraz mocniej, nie mogę się nawet posunąć. Postanawiam leżeć. Ale natychmiast zalewa mnie znowu fala wstydu i skruchy. Dźwigam się zlekka, aby wyjrzeć. Oczy aż pieką, tak usilnie wpatruję się w ciemności. Nowa rakietą świetlna pojawia się na niebie, kureczę się z powrotem.

Prowadzę bezsensowną, chaotyczną walkę, chcę się wydostać z leja, a jednak wciąż wślizguję się z powrotem, mówię sobie: „musisz, chodzi o twoich towarzyszy, a nie o jakiś głupi rozkaz”, — i natychmiast dodaje w duchu: „co to mnie obchodzi, mam przecieć tylko jedno życie do stracenia...” —

Temu wszystkiemu winien ten urlop, usprawiedliwiam się z gorącością. Ale sam w to nie wierzę, odczuwam straszne rozprężenie, podnoszę się powoli, wysuwam ramiona, podciągam za nimi plecy i oto leżę do połowy na krawędzi leja.

Uszu moich dobiegają szmery, więc cofam się gwałtownie. Pomimo zgiełku artylerji, słychać wyraźnie podejrzaną szmer. Nadsłuchuję; zgiełk jest za mną. To nasi ludzie chodzą po okopie. Słyszę również stłumione głosy. Sądząc z tonu, może to być głos Kata.

Nagle przepływa przezemnie fala ciepła. Te głosy, tych kilku cichych słów, te kroki w okopie za mną gwałtownym wstrząsem wyrwywają mnie z objęć straszego osamotnienia i lęku przed śmiercią. Te głosy są czemś więcej, niż moje życie, niż matczyzna miłość i lęk, są najlepszą wogóle i najsilniejszą tarczą na świecie: są to głosy moich towarzyszy.

Nie jestem już roztrzęsionym szmatem bytu, samotnym w ciemnościach — należę do nich i oni do mnie, mamy wszyscy ten sam lęk i to samo życie, jesteśmy związani prostymi, a ciężkimi więzami. Chciałbym wtło-

Na przedpolu odcinka bojowego (Dokończenie)

nazwiska nie znam, będę go ewentualnie mógł zapomnieć, czas zatrze ten obraz. Ale nazwisko będzie gwoździem, który wbije mi się w mózg na zawsze, gwoździem, mającym moc przywoływania go z za grobu. Ten człowiek będzie wciąż powracał i stał przedemną.

Bez decyzji trzymam portfel w ręku. Wypada mi on na ziemię i otwiera się. Ze środka wypada kilka listów i fotografii. Zbieram je i chcę włożyć z powrotem, ale przymus, pod którym działam, cała niepewność sytuacji, głód, niebezpieczeństwo i te godziny z trupem uczyniły ze mnie desperata. Chcę przyspieszyć wyjaśnienie, wzmóc i zakończyć udrękę, tak samo, jak się zbolała ręka uderza z całej siły o drzewo, nie zastanawiając się nad skutkami.

Są tam fotografie kobiety i małej dziewczynki, zwykłe blade fotografie amatorskie na tle dzikiego wina. Obok nich tkwią listy. Wyjmuję je i usiłuję odczytać. Lwiej części słów nie rozumiem: pismo jest niewyraźne, a moja znajomość francuskiego jest minimalna. Ale każde słowo, które udaje mi się przetłumaczyć, uderza w moją pierś, jak kula karabinowa — jak cios bagnetem. —

Mój mózg jest zamglony. Rozumiem jedynie, że nie wolno mi pisać do tych ludzi, jak to początkowo planowałem. Niemożliwe. Raz jeszcze oglądam fotografie; ludzie, których one wyobrażają, nie są bogaci. Mogłbym im bezmiernie postać pieniądze, gdy będę zarabiał. Chwy tam się kurczowo tej myśli. Ten zmarły jest związany z moim życiem, muszę wszystko uczynić i przyrzec, aby siebie uratować; słubuję ślepo, że będę istniał tylko dla niego i jego rodziny, wilgotnymi wargami wgaduję w niego, a gdzieś na dnie duszy tkwi we mnie nadzieja, że się w ten sposób wykupię i może jakoś uniknę śmierci; chwilowo mały podstęp, a potem zobaczy się, co będzie. Właśnie dlatego otwieram książkę i czytam powoli: Gerard Duval, typografista.

Ołówkiem zmarłego notuję adres na jakiejś kopercie i nagle szybko wsuwam wszystko z powrotem do kieszeni jego munduru.

Zamordowałem drukarza Gerarda Duvala. Muszę zostać drukarzem, błąka mi się po głowie, zostać drukarzem, drukarzem...

Po południu uspakajam się. Moja obawa była niezasadna. Nazwisko trupa już nie płacze moich n: sli. Nad wieczorem, czółgając się po ziemi, po wracam do naszych okopów.

J. SOBOLEW

DOSTOJEWSKI W „MARTWYM DOMU“

Dnia 25 grudnia 1849 roku punktualnie o godzinie 12-tej w nocy, okutego w kajdany emerytowanego porucznika - inżyniera Fedora Michajłowicza Dostojewskiego, któremu karę śmierci zamieniono na 4-letnie więzienie, wywieziono na miejsce jego wygnania. Kajdany były ciężkie, ważyły 10 funtów, nie przeto dziwnego, że chodzenie w nich było nad wyraz uciążliwe. Dostojewskiego i jego towarzyszy z procesu, — Durowa i Jastrzębskiego, — wyprowadzono pod silną eskortą z twierdzy Piotropawłowskiej, usadowiono następnie w otwartych sankach, każdemu dano do towarzystwa po jednym żandarmie, i smutny ten korowód wyjechał z Piotrogradu. Ciężko było na sercu Dostojewskiemu, ponure myśli zaprzętały jego umysł.

Przez wzgląd na ostre mrozy, jakie podówczas w Rosji panowały, trzeba było po drodze przesiąść do krytych sanek. Najbardziej uciążliwa była droga przez Ural. Konie z wielką trudnością posuwały się krok za krokiem naprzód, a sanie co chwilę grzęzły głęboko w śniegu. Straszliwa zadymka śnieżna utrudniała wielce podróż, przy czym często trzeba było wysiadać i na zimnie czekać, dopóki nie wydobyto ze śniegu sanek. A dookoła wszędzie śnieg i ciemna noc: z jednej strony granica Europy, z drugiej strony Syberja i tajemnicza w niej przyszłość skazańców. Smutno było Dostojewskiemu i nieraz mu się podczas tej podróży na szczery płacz zbierało.

Wreszcie przyjechali do Omska. Tutaj rozpoczęły się lata smutnego żywota więźnia — Dostojewskiego, — lata „martwego domu“. To, co tutaj przeżył, opi-

sał w cztery lata później po opuszczeniu więzienia w swym pierwszym liście do brata swego, Michała.

Życie Dostojewskiego tego okresu opisane jest do najdrobniejszych szczegółów. Mówi w swych listach Dostojewski o najrozmaitszych drobnych wydarzeniach, mówi w nich też o szukaniu nowych dróg duchowej twórczości. Zawarta jest w nich spowiedź „płonącego serca“. Trudno jest w kilku słowach wyrazić sens i treść istotną. Wspomnienia godną będzie jednak niewątpliwie wzmianka o tem, co najważniejsze było podówczas dla Dostojewskiego: o przełomie duchowym. Wszystko, co odczuł po opuszczeniu „martwego domu“, gdzie w ciągu czteroletniego pobytu przeżył tak skomplikowany proces duchowego „odrodzenia“, — wszystko to wytworzyło zeń człowieka, zasadniczo różniącego się od dawnego Dostojewskiego.

Lata pobytu w więzieniu znalazły swe odbicie w twórczości literackiej Dostojewskiego. Więzienie dało literaturze rosyjskiej „Zapiski z martwego domu“. To, co czytamy w tej książce, pełnej żaru, — nie zawsze jednak zgadza się z tem, co pisał Dostojewski o swym pobycie w więzieniu do brata swego Michała.

Z „narodem więziennym“ poznał się Dostojewski jeszcze w Tobolsku, a w Omsku przeżył z nim cztery lata. „Jest to lud wulgarny, podrażniony i złośliwy. Nienawiść w stosunku do „panów“ przechodziła u nich wszelkie pojęcie. Dlatego też przywitani nas bardzo nieprzyjaźnie i z widocznym zadowoleniem z powodu naszego nieszczęścia. „Dawniej byli panami —

mawiali, — ludzi męczyli, a dziś są nam braćmi“.

Przez cztery lata byliśmy prześladowani w ten sposób przez 150 nieprzyjaciół, im to sprawiało radość, a my pocieszałyśmy się w naszym smutku jedynie świadomością naszej przewagi intelektualnej, ujawniającej się w pozorowanej obojętności, której oni zrozumieć nie mogli“.

Jak odmienna jest ta charakterystyka „narodu więziennego“ od charakterystyki, jaką znajdujemy w książce Dostojewskiego, w której stawia autor ludzi tych na niezwykle wysokim poziomie moralnym. „Naród, przez Boga oświecony“, — oto, jak nazywa Dostojewski więźniów w swych „Zapiskach z martwego domu“. Ale to jest powieść. W rzeczywistości natomiast „oni“, t. j. więźniowie, „naród więzienny“, — zawsze uznawali, że „stoiemy nad nimi“. Myśmy milczeli, musieliśmy cierpieć, musieliśmy znosić prześladowania, będące wyrazem zemsty, jaką oni w swych sercach nosili“.

„Co stało się z moją duszą, z moją wiarą, z moim rozumem i sercem w ciągu tych czterech lat, tego nie powiem... Trzeba by było opowiadać zbyt dużo. A przecież to wieczne pograżanie się w rozmyślaniach, do których stale uciekałem, chcąc zapomnieć o smutnej rzeczywistości, przyniosło owoce“. Jakże były te owoce, jest rzeczą powszechnie znaną.

Dostojewski uczył czytać i pisać pewnego młodego czerkiesa, który za rozbój skazany był na długoletnie więzienie. „Jaka darzył mnie za to wdzięcznością“, — pisze Dostojewski o tym czerkiesie, którego z książki „Zapiski z martwego domu“

znamy pod imieniem Aleja. Inny więzień płakał, żegnając się z Dostojewskim. A te jasne chwile w smutnym życiu więziennym znalazły również swe odbicie na stronicach powieści. Rozdziały, w których jest mowa o czerkiesie Aleju i o więźniu Suszilu (t. j. o tym, który płakał, żegnając Dostojewskiego), są najbardziej wzruszającymi, a zarazem najbardziej ludzkimi rozdziałami straszliwej tej książki.

Syberja dała Dostojewskiemu artyście materiał dla charakterów, które znajdujemy w późniejszych jego utworach. Jak obecnie stwierdzono na podstawie listów Dostojewskiego, potężny plan napisania „Winy i kary“ powstał z małego szkicu, nazwanego „Pijackowie“. Dopiero w trakcie pisania postanowił Dostojewski figurę pijanego urzędnika odsunąć na plan drugi, wysuwając na pierwsze miejsce Raskolnikowa. Myśl napisania „Pijacków“ zrodziła się w Dostojewskim na Syberji. Pierwowzorem przyszłego Marmeladowa był urzędnik Isajew. Dostojewski brał żywy udział w losach tego człowieka: zakochał się w jego żonie i przeżył z nią pełen udręceń romans. Starzec Isajew umarł, a Dostojewski ożenił się z Marją Dmitrjewną.

Wraz z epilepsją, której pierwsze ataki prześladować zaczęły Dostojewskiego, w więzieniu, przywiózł on z Syberji również początki swego nowego, chorobliwego, pełnego przeciwnieństw, tragicznego światopoglądu.

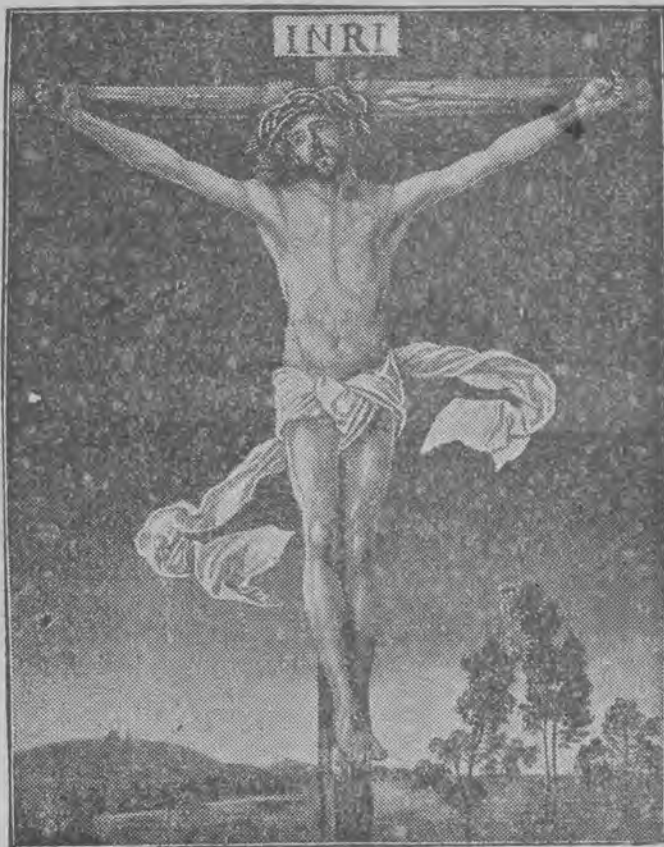
Więzienie pogłębiło, rozszerzyło i wypukliło tę „dostojewszczyznę“, która dotąd jeszcze dość niezdecydowanie i nieśmiało przejawiała się w twórczości Dostojewskiego.

Obraz Raffaella



przedstawiający ks. de Medici sprzedany został do Ameryki za 5 milionów złotych.

„Chrystus na krzyżu“



znane arcydzieło Dürera zostało zakupione przez galerję drezdeńską.

PORCELANE przyjmuje do repara-cji zarówno wyroby z marmuru i kości słoniowej wykonanie trwałe i tanie.

OBRAZY kupuje i sprzedaje tudzież restauruje jak nowej tak starej szkoły.

Plotkowska 82, pr. of. IV wejście. I p.
WATTENBERG, tel. 65-92

Zapisujcie się na
członków L.O.P.P.

